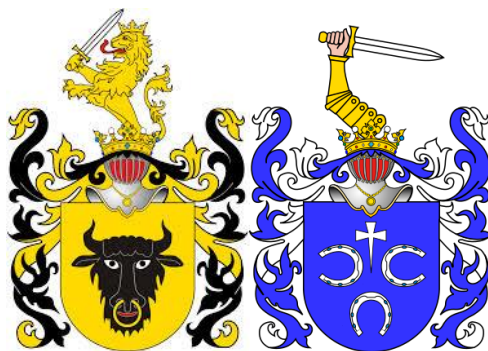




Wieniawa & Belina

Fundacja Domu Leszczyńskich

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

„QUOMODO”

www.quomodo.org.pl

Do:

Biskup Rzymu — papież Leona XIV

poprzez

Biskup - Nuncjusz Apostolski w Polsce Antonio Guiudo Filipazzi

Warszawa

Do:

Biskup Gniezna - Prymas Polski Wojciech Polak

Biskup Ostrzyhomia-Budapesztu - Prymas Węgier Péter Erdő

Biskup Pragi — Prymas Czech Jan Graubner

Biskup Gdańska - Przewodniczący Episkopatu Polski Tadeusz Wojda

Do:

Wszystkich Biskupów w Polsce

poprzez

Konferencję Episkopatu Polski

Warszawa

Do:

Narodu Polskiego

Wszystkich duchownych.

Wszystkich zakonów męskich i żeńskich.

Wszystkich polskich samorządów Powiatów Ziemskich - Rad Powiatów.

Wszystkich polskich samorządów Powiatów Grodowych - Rad Miast na prawach powiatu

Wszystkich pozostałych samorządowców w Polsce — sołtysów, przewodniczących, wójtów, burmistrzów, prezydentów, etc.

Wszystkich rządzących w Polsce i na świecie.

Wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce i na świecie.

Myszków nad Wartą, Królestwo Polskie, dano dnia 24 października A.D.2025.



MONITUM

Domu Leszczyńskich

**Idea wiecznego pokoju
a idea wiecznego Królestwa Powszechnego
Jezusa Chrystusa Króla królów!**

***„Cuius regni non erit finis!”
A Królestwu Jego nie będzie końca!”***

Z nicejskiego Symbolu Apostolskiego — Wyznania Wiary — Credo, A.D.325.

Fundacja Domu Leszczyńskich „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

z siedzibą w Poznaniu

www.quomodo.org.pl

fundacja.leszczyńskich.quomodo@gmail.com

Biskupie Rzymu:
„Co się stało z papieską tiarą?”
„Co się stało z chrześcijańskimi narodowymi królestwami?”
„Co się stało z Królestwem Powszechnym Jezusa Chrystusa?”

Biskupie Ostrzyhomia:
Co się stało z chrześcijańskim Królestwem Węgier?

Biskupie Pragi:
Co się stało z chrześcijańskim Królestwem Czech?

Biskupi Gniezna i Gdańska:
Co się stało chrześcijańskim Królestwem Polski?

Funkcją sprawiedliwości jest usuwanie przeszkód dla pokoju.
Tomasz z Akwinu

Eangelia dnia
Obłudnicy, umiecie rozpoznawać wygląd ziemi i nieba, a jakże obecnego czasu nie rozpoznajecie?
I dlaczego sami z siebie nie rozróżniacie, co jest słuszne?

Poniesie Monitum - Ostrzeżenie, jest Głosem Domu Leszczyńskich Królestwa Polskiego, który poprzez niżej podpisanego ma prawo a nawet obowiązek, uświęcony historią i tradycją a przede wszystkim rodowo ukształtowanym sumieniem - człowieczeństwem, głośno, w sposób napominający, upomnieć się o należne miejsce Królestwa Powszechnego Jezusa Chrystusa, w tym należne miejsce chrześcijańskiego Królestwa Polskiego, przede wszystkim wobec papieża i polskich katolickich biskupów.

Skoro wiemy, że Królestwo Jezusa nie przeminie, to i założone za zgodą papieża, chrześcijańskie królestwa, również nigdy nie przeminą.
Nie przeminie, więc nigdy Królestwo Polskie!

Tym samym, niżej podpisany ma prawo, a nawet chrześcijański obowiązek, napomnieć Biskupa Rzymu, że Jego obowiązkiem jest powrót na łono Kościoła Powszechnego, rozumianego jako Królestwo Boże — Królestwo Powszechne, już tu na Ziemi.

O ile państwa mogą sobie wybierać ustroj demokratyczny, choć to obraża Boga, to państwo Watykan, wybierając ustroj demokratyczny, de facto dokonuje nie tyle schizmę, ile przemieszczenie wobec swojego założyciela i właściciela.

A niestety, od czasów papieża Benedykta XVI kolejni papieże, w sposób całkowicie świadomy odrzucają królewskość Jezusa Chrystusa a tym samym królewskość papieża. Następuje pełna identyfikacja z gestem papieża Pawła VI, który porzucił tiarę dla mitry.

Ten symboliczny gest oznacza abdykację kolejnych papieży, od Benedykta XVI począwszy, z królewskości papieży i królewskości Stolicy Apostolskiej, w kierunku sekularyzacji instytucji papieża i sekularyzacji Państwa Watykańskiego.

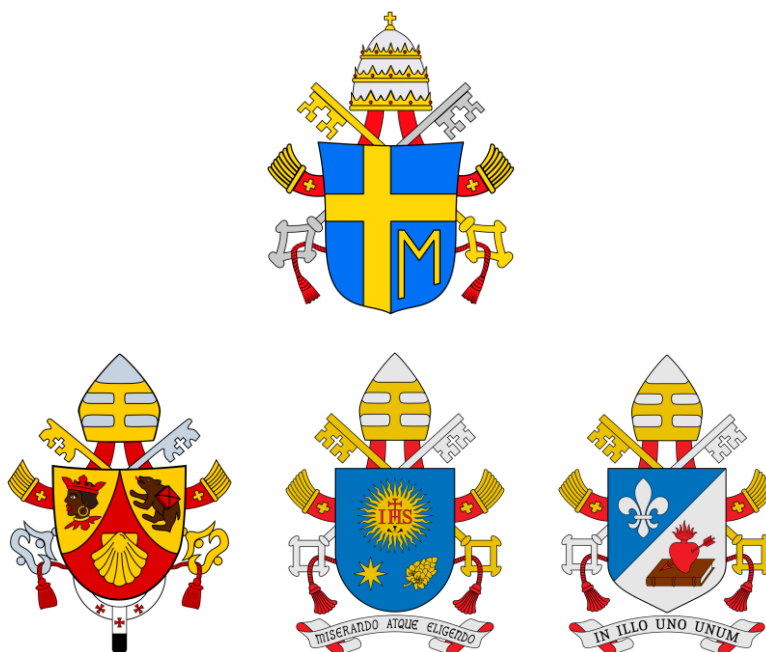
Fundacja Domu Leszczyńskich „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

z siedzibą w Poznaniu

www.quomodo.org.pl

fundacja.leszczyńskich.quomodo@gmail.com



Wyraźnie widać, że papież Jan Paweł II użył w swoim herbie papieskim (na górze), tiary – symbol królewskości.
Kolejni papieże (od lewej): Benedykt XVI, Franciszek, Leon XIV, użyli w swoich herbach papieskich, mitry – symbol biskupstwa.

Tiara z wieńczącym ją krzyżem symbolizuje królewskość papieża i identyfikację z **Królestwem Powszechnym** na ziemi założonym przez Jezusa Chrystusa.

Mitra identyfikuje papieża z **Kościółem Powszechnym**, odcinającym się od królewskości Jezusa Chrystusa.

Mimo, że Państwo Watykańskie używa jeszcze w swoim herbie tiary (poniżej) to jest kwestią czasu, gdy tiara zniknie na rzecz mitry.



Już obecnie widać dysonans pomiędzy heraldyką Państwa Watykańskiego a heraldyką ostatnich trzech papieży, którzy czują się bardziej biskupami demokratycznymi (synodalnymi), a nie biskupami królewskimi. Tym samym odrzucają oni powierzone im klucze do Królestwa Powszechnego na rzecz reprezentacji demokratycznego Kościoła Powszechnego. Zamiast więc budowania chrześcijańskiego Królestwa królestw, deklarują heraldycznie wolę budowy Republiki republik.

Fundacja Domu Leszczyńskich „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

z siedzibą w Poznaniu

www.quomodo.org.pl

fundacja.leszczyńskich.quomodo@gmail.com

Heraldyka ostatnich trzech papieży oznacza w praktyce, że rezygnują oni z ustroju monarchicznego Stolicy Apostolskiej na rzecz demokracji. Tym samym przechodzą na stronę fałszywego charyzmatu, chcąc w pełni świadomie pełnić rolę Fałszywych Proroków opisanych w Apokalipsie św. Jana. Krótko: wiodą Rzym i zwolenników obecnego papieństwa na zatracenie.

Postawa papieża Leona XIV wymaga napomnienia, ponieważ papieństwo ze szafarza chrześcijańskich koron staje się konsekwentnie szafarzem demokracji lub szafarzem fałszywych koron.

Sytuacja ta nie pozwala nam pojawić się u papieża prosząc o królewskie błogosławieństwo a błogosławieństwa demokratycznego nie chcemy!

Tym samym napominamy papieża Leona XIV by zszedł z obranej drogi demokracji i wrócił na łono Królestwa Powszechnego. Oczekujemy uroczystego nałożenia tiary papieskiej i zmiany heraldyki papieskiej.

W innym przypadku będziemy budować chrześcijańskie Królestwo Polskie bez błogosławieństwa papieża, aż doczekamy się lub nasze dzieci, na pontyfikat papieża na powrót królewskiego.

By klarownie, jaskrawo i dobitnie przedstawić postawę ostatnich trzech papieży odrzucających ziemską królewskość Jezusa Chrystusa, przychodzą nam na myśl dwie postaci.

Pierwsza postać to Judasz, który wydał prześladowcom Jezusa Chrystusa na śmierć. Można wręcz napisać, że skazał Jezusa Króla na śmierć.

Druga postać to Ludwik Filip Orleański (1747-1793) znany jako Filip Egalite. W czasie rewolucji francuskiej zdradził ideały chrześcijańskiej monarchii, głosując za skazaniem swojego kuzyna Ludwika XVI (wnuczka Marii Leszczyńskiej — Królowej Francji) na śmierć. Filip Egalite 29 czerwca 1791 roku zrzekł się praw do tronu Francji, którego był potencjalnym dziedzicem, chcąc sprawować wiodącą rolę polityczną w rewolucyjnej Francji.

Obaj, tak Judasz, jak Filip Egalite marnie kończą. Pierwszy popełnia samobójstwo; drugi trafia na gilotynę 6 listopada 1793 roku.

To, co się dzieje w Państwie Watykańskim ma swoje przyczyny. Jedną z nich jest bezczynność świadomych biskupów przy jednoczesnej bierności osób świeckich. Zamiast napomnień braterskich jest krytyka. Nie tędy droga!

Dlatego, widząc, co się dzieje, upominamy się wobec Biskupa Węgier o chrześcijańskie Królestwo Węgier, a wobec Biskupa Pragi o chrześcijańskie Królestwo Czech. Wychodzimy, bowiem z założenia, że tak jak na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia, zostały powołane do życia sprzymierzone więzami krwi, królestwa: Czech, Węgier i Polski, tak na początku trzeciego tysiąclecia powinny one zostać w pełni przywrócone do życia.

Dotychczasowy, nieosobowy byt Królestwa Polskiego, został poprzez nasze skromne osoby — przedstawicieli Domu Leszczyńskich — Wojciecha Edwarda Leszczyńskiego (niżej podpisanego) i Iwonę Marię z Domu Leszczyńskich, cieleśnie uosobiony, a tym samym ożywiony.

Królestwo Polskie w dniu 16 lipca 2016 roku cieleśnie zmartwychwstało!

Stało się znów, w pełnym tego słowa znaczeniu, bytem prawnym w świetle prawa międzynarodowego. Jego powszechne uznanie przez społeczność międzynarodową jest kwestią czasu. Nie jest to byt oparty na przemocy, indoktrynacji, etc. Jest to byt oparty na tradycji, autorytecie i protekcji samego Jezusa Chrystusa Króla oraz Jego Matki — Królowej Polski — Maryi.

Obejmując urząd Króla elekta i Królowej elekt w Królestwie Polskim, mamy *ipso facto* nabyte w sposób uświęcony tradycją (elekcja królów w Polsce) prawo dziedzica i pana (*heres et dominus*) Królestwa Polskiego.

Fundacja Domu Leszczyńskich „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

z siedzibą w Poznaniu

www.quomodo.org.pl

fundacja.leszczyńskich.quomodo@gmail.com

Tym samym, mamy obowiązek upomnieć się o należyłą pozycję chrześcijańskiego Królestwa Polskiego w Polsce i na świecie.

Logiczne, że przede wszystkim, jako biblijny „sługa” wracający do narodowej Winnicy Pańskiej, by odebrać *część należną z plonów winnicy*, przede wszystkim kierujemy ten List do wszystkich polskich biskupów, jak również do wiadomości samego Biskupa Rzymu, zwanego potocznie papieżem, a kiedyś zwanego *servus dei servi* – sługa sług – Leona XIV, poprzez ambasadora Stolicy Apostolskiej w Polsce zwanego potocznie Nuncjuszem Apostolskim.

Przywrócenie do życia konkretnego, chrześcijańskiego królestwa, rodzi obowiązek dbania o jego rozwój i jego przyszłość. Niniejszy List Otwarty nie ma na celu obrażenia kogokolwiek, ale ma na celu uświadomienie wielu biskupom, jak daleko odeszli od nauczania Jezusa Chrystusa, od Królestwa Powszechnego!

List ten jest swoistym napomnieniem braterskim – wołaniem o zejście z fałszywej drogi.

Zrozumiałym jest, że znając strukturę i ślubowania biskupów tzn. ich bezwarunkowe posłuszeństwo wobec Biskupa Rzymu, musimy zacząć od zwrócenia się wprost do Stolicy Apostolskiej, która jest kapitanatem Kościoła Powszechnego, w naszym rozumieniu Królestwa Powszechnego, z kapitanem - papieżem na czele. To kapitan wyznacza kierunek, drogę, cel i sposoby nawigacji Królestwa Powszechnego w przyszłość – ku Zbawieniu, ku Królestwu Niebieskiemu, tak członków załogi Królestwa Powszechnego – kapłanów służebnych, jak załogantów – wiernych – kapłanów królewskich.

Kierujemy nasz list w 1.700 rocznicę Synodu w Nicei; w 1.000. rocznicę koronacji chrześcijańskiego Króla Polski Bolesława Chrobrego, Mieszka II i Rychezy Lotaryńskiej; w 1.025. rocznicę koronacji chrześcijańskiego Króla Węgier św. Stefana oraz w 940. rocznicę koronacji Króla Czech Wratysława II. Nie zapominamy o 100. rocznicy wydania encykliki „QUAS PRIMAS” przez papieża Piusa XI.

Tak w Polsce, jak na Węgrzech, a następnie w Czechach, zapanowało na dobre chrześcijaństwo, dzięki przyjęciu wiary w Jezusa Chrystusa Króla królów przez poszczególnych władców: w Polsce przez Mieszka I, w Czechach przez św. Wacława, na Morawach przez Świętopełka I, na Węgrzech przez św. Stefana. To poszczególni władcy: królowie i książęta, przyjmując chrzest – wiarę katolicką umożliwili działalność biskupów misyjnych: Cyryla i Metodego, św. Wojciecha, Brunona z Kwerfurtu, Ottona z Bambergu i wielu innych.

Obecne Kościoły partykularne i sam Rzym zawdzięczają swoje struktury i swój wpływ m.in. w Polsce, w Czechach, na Słowacji (Morawach) i na Węgrzech, koronowanym w rycie chrześcijańskim pierwszym władcom. Co ważne, pierwsze koronacja w Polsce i na Węgrzech dokonywała się za przyzwoleniem ówczesnych papieży, którzy wręcz powołali do życia: chrześcijańskie Królestwo Węgier i chrześcijańskie Królestwo Polski. Koronacje te pozwoliły na rozbudowę struktur kościelnych, które trwają aż do dnia dzisiejszego.

Niestety, po drodze „robotnicy Winnicy Pańskiej” – biskupi, zapomnieli o założycielach - właścicielach „Winnicy”, o dziedzicach – o królach i ich królestwach.

Cóż uczyni właściciel Winnicy? Warto się nad tym poważnie zastanowić!

By zrozumieć nasze motywy działania, przytoczymy poniżej słowa dwóch królewskich papieży: Piusa XI oraz Jana Pawła II.

Doktryna, że Jezus założył Królestwo Powszechne a nie Kościół Powszechny z czasem uległa erozji i wypaczeniu. Ale od czego jest Opatrzność Boża i Mężowie Opatrzności?

Fundacja Domu Leszczyńskich „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

z siedzibą w Poznaniu

www.quomodo.org.pl

fundacja.leszczyńskich.quomodo@gmail.com

W sytuacji, gdy w Europie na początku XX wieku sypały się w gruzy monarchie: niemiecka, austriacka i rosyjska, a Polska odzyskiwała z powrotem swój byt państwowy, w dniu 25 kwietnia 1918 roku został mianowany przez papieża Benedykta XV na wizytatora apostolskiego w Polsce, ksiądz Achille Ratti. Nieco wcześniej, bo 12 września 1917 roku w Polsce, zostaje powołana do życia trzyosobowa Rada Regencyjna, reprezentująca majestat królewski odradzającej się po ponad 100-letnich zaborach, Polski.

Polska odradzała się, bowiem na początku XX wieku jako królestwo.

Na czele Rady Regencyjnej stał arcybiskup metropolita warszawski, od 1913 Prymas Królestwa Polskiego (dla zaboru rosyjskiego) Aleksander Kakowski herbu Kościesza.

Mimo, że Rada Regencyjna była ustanowiona przez Cesarzy Niemiec i Austrii, to prawem zwyczajowym na czele Rady Regencyjnej pozostawiono honorowego Prymasa Królestwa Polskiego, mimo, że został on wyznaczony w 1913 roku na arcybiskupa metropolitę warszawskiego przez cara Mikołaja II, następnie zaakceptowanego na ten urząd bullą nominacyjną 21 maja 1913 roku przez Stolicę Apostolską.

Cesarze Niemiec i Austrii wiedzieli, że to Prymas Królestwa Polskiego ma zwyczajowe prawo obwołać i koronować Króla Polski. Co ciekawe, godzili się na Prymasa z zaboru rosyjskiego.

Można mieć przypuszczenia, graniczące z pewnością, że skład Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego kształtowały trzy upadające monarchie rozbiorowe, a konkretnie ich przedstawiciele. Zdzisław Lubomirski był zapewne przedstawicielem Cesarza Austrii, Józef Ostrowski przedstawicielem Cesarza Niemiec a Aleksander Kakowski był przedstawicielem Cara Rosji.

Jak trwoga to do Boga!

Trzech cesarzy wskrzesiło w latach 1916-1917 Królestwo Polskie, jakby zdając sobie sprawę, że zabory (próba anihilacji) Królestwa Polskiego w XVIII wieku była błędem. Niestety, tak dla trzech zaborczych monarchii, jak dla odradzającego się Królestwa Polskiego, było zbyt późno. Powiew rewolucyjnej demokracji zmiotł wszystkie cztery monarchie i nie tylko. Nadszedł czas odchodzenia od królestw na rzecz republik.

Można bez przesady napisać, że Aleksander Kakowski był w Radzie Regencyjnej Królestwa Polskiego, interrexem.

I to właśnie Aleksander Kakowski — interrex, w dniu 28 października 1919 roku udzielił jako konsekратор sakry biskupiej Achille Rattiemu, wyświęcając Go na biskupa tytularnego. W roku 1921 biskup Achille Ratti wraca do Włoch zostając arcybiskupem Mediolanu a następnie 6 lutego 1922 roku zostaje papieżem Piusem XI.

Podobnie jak to kiedyś bywało z Królami Niemiec i Cesarzami Rzymskimi, wyznaczającymi papieży, m.in. poczynając od Króla Niemiec Ottona III, nominującego w roku 996 papieża Grzegorza V — który następnie koronował Ottona III na Cesarza Rzymu., tak polski „król” Aleksander Kakowski „nominował” w pewnym sensie na papieża Achille Rattiego.

Wydaje się, że przyszły papież Achille Ratti przebywając w Polsce kilka lat, nasiąknął tradycją królewskości Narodu Polskiego.

Świadczą o tym dwie pierwsze jego encykliki: „*Ubi arcano dei consilio*” — „*O pokoju Chrystusa w Królestwie Chrystusa*”, oraz „*Quas Primas*” — „*O królewskiej godności Chrystusa*”. Obie encykliki razem wzięte stanowią doktrynalny przewrót w Stolicy Apostolskiej zmierzający do koncepcji ustanowienia z powrotem Królestwa Powszechnego — Pokoju Powszechnego w ramach królewskiego panowania Jezusa Chrystusa.

Doktryna budowy tzw. Kościoła Powszechnego miała ustąpić miejsca Królestwu Powszechnemu!

W encyklice „*Quas Primas*” papież Pius XI deklaruje wolę zwołania II Soboru Watykańskiego z promocją tej doktrynalnej koncepcji budowy Królestwa Powszechnego Jezusa Chrystusa Króla królów. Niestety do tego zwołania soboru nie doszło za pontyfikatu Piusa XI. Sobór Watykański II odbył się w latach 1962-1965 i w największym skrócie doprowadził do czegoś wręcz przeciwnego tj. do abdykacji papieża Pawła VI z atrybutu królewskiego — z tiary na rzecz mitry tj. demokratyzacji Watykanu. Stolica Apostolska, tym samym, wybrała doktrynę nie Królestwa Powszechnego a Kościoła Powszechnego, pod przewodnictwem w pewnym sensie Prezydenta prezydentów.

Rozpoczął się proces demokratyzacji i sekularyzacji Watykanu, trwający do dziś.

Ale wróćmy od encyklik Piusa XI, czyli do koncepcji nam bliższej tj. koncepcji budowy chrześcijańskiego Królestwa Powszechnego.

By udowodnić naszą tezę przedstawioną wyżej, potrzebujemy zacytować fragmenty trzech encyklik.

UBI ARCANO DEI CONSILIO

ENCYKLIKA PAPIEŻA PIUSA XI

O POKOJU CHRYSUSA W KRÓLESTWIE CHRYSUSA

A.D.1922

(fragmenty)

27. Poza brakiem pokoju i towarzyszącymi mu nieszczęściami, istnieje inna, głębsza i bardziej doniosła przyczyna obecnego stanu rzeczy. Przyczyna ta zaczęła się ujawniać jeszcze przed wojną, a straszliwe nieszczęścia będące następstwem tego kataklizmu powinny być okazać się lekarstwem na te nieszczęścia, gdyby ludzkość tylko zadała sobie trud zrozumienia prawdziwego znaczenia tych strasznych wydarzeń.

W Piśmie Świętym czytamy: „*Ci, którzy opuścili Pana, zostaną wyniszczeni*” (Iz 1, 28).

Nie mniej znane są słowa Boskiego Nauczyciela, Jezusa Chrystusa, który powiedział: „*Beze mnie nic uczynić nie możecie*” (J 15, 5) i ponownie: „*Kto nie zbiera ze mną, rozprasza*” (Łk 11, 23).

28. Te słowa Pisma Świętego spełniły się i spełniają się teraz na naszych oczach. Ponieważ ludzie opuścili Boga i Jezusa Chrystusa, pograżyli się w otchłani zła. Marnują energię i czas oraz wysiłki na daremne, jałowe próby znalezienia lekarstwa na te bolączki, nie potrafiąc nawet ocalić tego, co pozostało z istniejącej ruiny. Powszechnym pragnieniem było, aby zarówno nasze prawa, jak i rządy istniały bez uznawania Boga ani Jezusa Chrystusa, w oparciu o teorię, że *wszelka władza pochodzi od ludzi, a nie od Boga*. Z powodu takiego założenia teoretycy ci nie zdołali nadać prawu nie tylko tych sankcji, które powinno posiadać, ale także tej pewnej podstawy dla najwyższego kryterium sprawiedliwości, której nawet pogański filozof, taki jak Cyceon, jasno dostrzegał, nie da się wyprowadzić inaczej niż z prawa boskiego. Sama władza straciła swój wpływ na ludzkość, ponieważ utraciła to solidne i niepodważalne uzasadnienie dla swojego prawa do wydawania rozkazów z jednej strony i do bycia posłusznym z drugiej. Społeczeństwo, co było logiczne i nieuniknione, zostało wstrząśnięte do głębi, a nawet zagrożone zagładą, gdyż nie miało już stabilnych fundamentów, a wszystko sprowadziło się do serii konfliktów, *dominacji większości i przewagi interesów specjalnych*.

29. Ponownie uchwalono ustawodawstwo, które nie uznawało, że ani Bóg, ani Jezus Chrystus mają jakiegokolwiek prawa w kwestii małżeństwa — błędny pogląd, który zdegradował małżeństwo do poziomu zwykłej umowy cywilnej, pomimo faktu, że sam Jezus nazwał je „*wielkim sakramentem*” (Ef 5, 32) i uczynił je świętym i uświęcającym symbolem nierozdzielnej jedności, która łączy Go z Jego Kościołem. Wzniosłe ideały i czyste uczucia, którymi Kościół zawsze otaczał ideę rodziny, zarodka wszelkiego życia społecznego, zostały poniżone, niedocenione lub zamącone w umysłach wielu. W konsekwencji, słuszne ideały zarządzania rodziną, a wraz z nimi ideały pokoju rodzinnego, zostały zniszczone; stabilność i jedność samej rodziny zostały zagrożone i podważone, a co najgorsze, samo schronienie, jakim jest dom, było coraz częściej profanowane przez akty grzesznej żądzy i niszczącego duszę egoizmu — a wszystko to nie mogło nie skutkować zatruciem i wysuszeniem samych źródeł życia domowego i społecznego.

30. Do tego wszystkiego, Bóg i Jezus Chrystus, a także Jego doktryny, zostali wygnani ze szkoły. Smutną, lecz nieuniknioną konsekwencją było to, że szkoła stała się nie tylko świecka i niereligijna, ale wręcz jawnie ateistyczna i antyreligijna. W takich okolicznościach łatwo było przekonać biedne, niewykształcone dzieci, że ani Bóg, ani religia nie mają żadnego znaczenia w ich codziennym życiu. Co więcej, imię Boga prawie nigdy nie było wspominane w takich szkołach, chyba że w celu bluźnierstwa przeciwko Niemu lub ośmieszenia Jego Kościoła. W ten sposób szkoła, siłą pozbawiona prawa do nauczania czegokolwiek o Bogu lub Jego prawie, musiała zawiesić w swoich wysiłkach na *rzecz prawdziwego wychowania, to znaczy prowadzenia dzieci do praktykowania cnoty*, ponieważ brakowało jej fundamentalnych zasad, które leżą u podstaw posiadania wiedzy o Bogu, oraz środków niezbędnych do

wzmocnienia woli w dążeniu do dobra i unikaniu grzechu. Zniknęła również wszelka możliwość zbudowania solidnych fundamentów pokoju, porządku i dobrobytu, zarówno w rodzinie, jak i w relacjach społecznych. W ten sposób zasady oparte na spirytualistycznej **filozofii chrześcijaństwa** zostały zatarte lub zniszczone w umysłach wielu, a triumfujący materializm posłużył do przygotowania ludzkości **na propagandę anarchii i nienawiści społecznej, która rozprzestrzeniła się na tak wielką skalę.**

33. Po pierwsze i najważniejsze, ludzkość potrzebuje pokoju duchowego. Nie potrzebujemy pokoju, który będzie polegał jedynie na aktach zewnętrznej lub formalnej uprzejmości, lecz pokoju, który przeniknie dusze ludzi i zjednoczy, uzdrowi i na nowo otworzy ich serca na wzajemną miłość zrodzoną z braterskiej miłości.

Pokój Chrystusa jest jedynym pokojem odpowiadającym temu opisowi: „Pokój Chrystusowy niech się raduje w waszych sercach”

(Kol 3,15). Nie ma też innego pokoju niż ten, który Chrystus dał swoim uczniom (J 14,27), ponieważ skoro jest Bogiem, „patrzy na serce” (I Krl 16,7), **a w naszych sercach ustanowione jest Jego królestwo.** I znowu, Jezus Chrystus jest doskonale usprawiedliwiony, gdy nazywa ten pokój duszy swoim, ponieważ to On pierwszy powiedział ludziom: „wszyscy jesteście braćmi”. (Mt 23, 8) Dał nam również, przypieczętowując je własną krwią życia, prawo braterskiej miłości, wzajemnej wyrozumiałości — „To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem”. (J 15, 12) „Jeden drugiego brzemiona noście, a tak wypełnicie prawo Chrystusowe”. (Gal 6, 2).

34. Z tego wynika, jako bezpośrednia konsekwencja, że pokój Chrystusa może być jedynie pokojem sprawiedliwości, zgodnie ze słowami proroka: **„dziełem sprawiedliwości będzie pokój”** (Iz 32, 17), gdyż On jest Bogiem, „który sądzi sprawiedliwość” (Ps 9, 5). Pokój nie polega jednak jedynie na twardej, nieugiętej sprawiedliwości. Musi być on akceptowalny i łatwy, łącząc niemal w równym stopniu miłość bliźniego i szczerą pragnienie pojednania. Taki pokój został zdobyty dla nas i całego świata przez Jezusa Chrystusa, pokój, który Apostoł w najbardziej wyrazisty sposób ucieleśnia w osobie samego Chrystusa, zwracając się do Niego: „On jest naszym pokojem”, gdyż to On w pełni zaspokoił Boską sprawiedliwość swoją śmiercią na krzyżu, niszcząc w ten sposób w swoim ciele wszelką wrogość wobec innych i umożliwiając ludzkości pokój i pojednanie z Bogiem. (Efezjan 2,14). Dlatego Apostoł dostrzega w dziele Odkupienia, które jest jednocześnie dziełem sprawiedliwości, boskie dzieło pojednania i miłości. „Bóg bowiem był w Chrystusie, jedynając świat z sobą” (2 Koryntian 5,19). „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (J 3,16).

36. O tym pokoju Chrystusowym, który mieszka w naszych sercach i jest w istocie miłością Bożą, możemy powtórzyć to, co Apostoł powiedział o Królestwie Bożym, które również rządzi miłością — „Królestwo Chrystusa to nie pokarm i napój” (Rz 14, 17). Innymi słowy, pokój Chrystusowy nie jest karmiony rzeczami ziemskimi, lecz niebiańskimi. I nie mogłoby być inaczej, skoro to Jezus Chrystus objawił światu istnienie wartości duchowych i zapewnił im należne uznanie. Powiedział: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł?” (Mt 16, 26). Dał nam również boską lekcję odwagi i stałości, mówiąc: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą; bójcie się raczej Tego, który może i duszę, i ciało zatracić w piekle” (Mt 10, 28; Łk 12, 14).

37. Nie oznacza to, że pokój Chrystusa, który jest jedynym prawdziwym pokojem, wymaga od nas wyrzeczenia się wszelkich dóbr ziemskich. Wręcz przeciwnie, wszelkie ziemskie dobro jest obiecane przez Chrystusa w tak wielu słowach tym, którzy szukają Jego pokoju: „Szukajcie naprzód królestwa Bożego i Jego sprawiedliwości, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6, 33; Łk 12, 31).

39. Widzieliśmy już i doszliśmy do wniosku, że główną przyczyną zamieszania, niepokoju i zagrożeń, **które są tak widoczną cechą fałszywego pokoju, jest osłabienie wiążącej mocy prawa i brak szacunku dla autorytetu,** co jest logicznym następstwem zaprzeczenia prawdziwe, że **autorytet pochodzi od Boga, Stwórcy i Uniwersalnego Prawodawcy.**

40. Jedynym lekarstwem na taki stan rzeczy jest pokój Chrystusa, ponieważ pokój Chrystusa jest pokojem Bożym, który nie mógłby istnieć, gdyby nie nakazywał poszanowania prawa, porządku i uprawnień władzy. W Piśmie Świętym czytamy: „Dzieci moje, zachowujcie karność w pokoju” (Mt 41, 17). „Obfity pokój dla tych, którzy prawo miłują, Panie” (Ps 118, 165). „Kto boi się przykazania, w pokoju mieszkać będzie” (Prz 13, 13). Jezus Chrystus bardzo wyraźnie stwierdza: „Oddajcie Cezarowi, co należy do Cezara” (Mt 22, 21). Uznał nawet, że Piłat posiadał władzę z góry (J 14, 11), skoro przyznał, że uczeni w Piśmie i faryzeusze, choć niegodni, zasiadali na katedrze Mojżesza (Mt 23, 2), nie byli pozbawieni podobnej władzy. W Józefie i Maryi Jezus szanował naturalną władzę rodziców i był jej podporządkowany przez większą część swojego życia (Łk 2, 51). Nauczał również, głosem swojego Apostoła, tej samej ważnej doktryny: „Każda dusza niech będzie poddana władzom wyższym, bo nie ma władzy, która by nie pochodziła od Boga” (Rz 13, 1; por. także 1 P 2, 13, 18).

45. Gdy zatem rządy i narody we wszystkich swoich działaniach, czy to narodowych, czy międzynarodowych, kierują się nakazami sumienia, opartymi na naukach, nakazach i przykładzie Jezusa Chrystusa, które są wiążące dla każdego człowieka, tylko wtedy możemy wierzyć w słowo innych i ufać w pokojowe rozwiązanie trudności i sporów, które mogą wynikać z różnic poglądów lub konfliktu interesów. Próba w tym kierunku była już podejmowana i jest obecnie podejmowana; jej rezultaty są jednak niemal znikome, a zwłaszcza takie, o ile można powiedzieć, że dotyczą one tych głównych kwestii, które poważnie dzielą i służą podburzaniu narodów przeciwko sobie. Żadna współczesna instytucja czysto ludzka nie może odnieść takiego sukcesu w opracowaniu zbioru praw międzynarodowych, które będą zgodne z warunkami światowymi, jak średniowiecze, **gdy władała nią prawdziwa Liga Narodów — chrześcijaństwo.**

Nie da się zaprzeczyć, że w średniowieczu prawo to było często łamane; istniała jednak zawsze jako ideał, na podstawie którego można było oceniać czyny narodów, i światło ostrzegawcze wzywające tych, którzy zgubili drogę, z powrotem na bezpieczną drogę.

47. Z tych rozważań jasno wynika, że prawdziwy pokój, pokój Chrystusa, jest niemożliwy, jeśli nie jesteśmy gotowi i gotowi przyjąć fundamentalnych zasad chrześcijaństwa, jeśli **nie jesteśmy gotowi przestrzegać nauk i prawa Chrystusa**, zarówno w życiu publicznym, jak i prywatnym. Gdyby tak się stało, a społeczeństwo zostałoby w końcu oparte na solidnym fundamencie, Kościół mógłby, sprawując powierzoną mu przez Boga posługę i dzięki wynikającemu z niej autorytetowi nauczycielskiemu, chronić wszelkie prawa Boga wobec ludzi i narodów.

48. **Wszystko, co powiedzieliśmy, można streścić jednym słowem: „Królestwo Chrystusa”.**

Jezus Chrystus, bowiem panuje nad umysłami jednostek poprzez swoje nauki, w ich sercach poprzez swoją miłość, w życiu każdego poprzez życie według Jego prawa i naśladowanie Jego przykładu. Jezus panuje nad rodziną, gdy — ukształtowana na wzór świętych ideałów sakramentu małżeństwa ustanowionego przez Chrystusa — zachowuje nieskazitelny charakter sanktuarium. W takim sanktuarium miłości autorytet rodzicielski kształtowany jest na wzór autorytetu Boga Ojca, od którego zresztą pochodzi i od którego nawet bierze swoją nazwę. (Ef 3, 15) Posłuszeństwo dzieci naśladuje posłuszeństwo Boskiego Dziecka z Nazaretu, a całe życie rodzinne inspirowane jest świętymi ideałami Świętej Rodziny. Wreszcie Jezus Chrystus króluje nad społeczeństwem, gdy ludzie uznają i czczą suwerenność Chrystusa, gdy akceptują boskie pochodzenie i kontrolę nad wszystkimi siłami społecznymi, **uznanie, które jest podstawą prawa do wydawania rozkazów dla tych, którzy sprawują władzę, i obowiązku posłuszeństwa dla tych, którzy są poddani, obowiązku, który nie może nie uszlachetniać wszystkich, którzy żyją zgodnie z jego wymaganiami.** Chrystus króluje tam, gdzie pozycja w społeczeństwie, którą On sam wyznaczył Swojemu Kościołowi, jest uznawana, ponieważ nadał Kościołowi status i konstytucję społeczeństwa, które ze względu na doskonałe cele, do których osiągnięcia jest powołane, musi być uważane za najwyższe w swojej własnej sferze; Uczynił ją także depozytariuszką i interpretatorką Jego boskich nauk, a w konsekwencji nauczycielką i przewodniczką każdego innego społeczeństwa, oczywiście nie w tym sensie, aby w najmniejszym stopniu odrywała się od ich autorytetu, każdego w jego własnej sferze najwyższej, ale aby naprawdę doskonaliła ich autorytet, tak jak łaska boska doskonali naturę ludzką, i aby

udzielała im pomocy niezbędnej do osiągnięcia przez ludzi ich prawdziwego celu ostatecznego, wiecznego szczęścia, i przez sam ten fakt czyniła ich bardziej godnymi i pewnymi promotorami ich szczęścia tutaj na ziemi.

49. Nie ulega zatem wątpliwości, że prawdziwy pokój Chrystusa może istnieć jedynie w Królestwie Chrystusa – „pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusa”. Nie mniej niepodważalne jest to, że czyniąc wszystko, co w naszej mocy, aby doprowadzić do odbudowy Królestwa Chrystusa, będziemy najskuteczniej dążyć do trwałego pokoju na świecie.

Pius X, obierając za swoje motto „Wszystko odnowić w Chrystusie”, został natchniony z góry, aby położyć podwaliny pod „dzieło pokoju”, które stało się programem i głównym zadaniem Benedykta XV. **Te dwa programy Naszych Poprzedników pragniemy połączyć w jeden – odbudowę Królestwa Chrystusa przez pokój w Chrystusie – „pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusa”.** Z całą mocą i poświęceniem będziemy zawsze dążyć do ustanowienia tego pokoju, pokładając ufność w Bogu, który wzywając Nas na Stolicę Piotrową, obiecał, że Boska pomoc nigdy Nas nie opuści. Prosimy wszystkich, aby pomagali Nam i współpracowali z Nami w tej Naszej misji. Szczególnie prosimy Was, Czcigodni Bracia, o pomoc dla nas, Wy, Jego owce, które Nasz Wódz i Pan, Jezus Chrystus, powołał do karmienia i strzeżenia jako najcenniejszej części Jego trzody, obejmującej całą ludzkość. To właśnie Was „Duch Święty ustanowił, abyście kierowali Kościołem Bożym” (Dz 20, 28), Wam, którym Bóg nade wszystko i przede wszystkim „zlecił posługę pojednania, i którzy jesteście posłami Chrystusa” (2 Kor 5, 18, 20). Uczestniczcie w Jego mocy nauczania i jesteście „szafarzami tajemnic Bożych” (1 Kor 4, 1). Zostaliście nazwani przez Niego „solą ziemi”, „światłością świata” (Mt 5, 13, 14), ojcami i nauczycielami ludów chrześcijańskich, „wzorem trzody z serca” (1 P 5, 3), a „będziecie nazwani wielkimi w Królestwie Niebios”. (Mt 5, 19) Krótko mówiąc, jesteście jakby złotymi ogniwami, dzięki którym „całe ciało Chrystusa, którym jest Kościół, jest utrzymywane i ściśle zespolone” (Ef 4, 15, 16), zbudowane na solidnej skale Piotra.

51. Z trudem ośmielamy się włączyć, w tak wielu słowach, do programu Naszego Pontyfikatu ponowne **zwołanie Soboru Powszechnego, który Pius IX, Papież Naszej młodości, zwołał, ale nie zdołał go dokończyć**, poza dokończeniem części, aczkolwiek najważniejszej, jego dzieła. My, jako przywódcy ludu wybranego, musimy oczekiwać i modlić się o nieomylny znak od Boga miłosierdzia i miłości, który urzeczywistni Jego świętą wolę w tym względzie. (Sdz 6, 17).

61. Istnieje odmiana modernizmu moralnego, prawnego i społecznego, którą potępiamy nie mniej stanowczo niż modernizm teologiczny.

Dano w Rzymie, u Świętego Piotra, dnia dwudziestego trzeciego grudnia 1922 roku, w pierwszym roku Naszego Pontyfikatu.

QUAS PRIMAS

ENCYKLIKA PAPIEŻA PIUSA XI
O KRÓLEWSKIEJ GODNOŚCI CHRYSTUSA
A.D.1925
(fragmenty)

W pierwszej encyklice, wydanej na początku Naszego Pontyfikatu [„**Ubi arcano dei consilio**”] do wszystkich biskupów, kiedy zastanawialiśmy się nad najważniejszymi przyczynami tych nieszczęść jakie przygniatają ludzi i z nimi się zmagają, wówczas otwarcie wskazaliśmy, iż tego rodzaju nawałnica zła nie tylko dlatego nawiedziła świat, ponieważ bardzo wielu ludzi usunęło Jezusa Chrystusa i Jego najświętsze prawo z własnych obyczajów i życia prywatnego, rodzinnego i publicznego; lecz także i w przyszłości nie zajaśnieje pewna nadzieja stałego pokoju między narodami, dopóki tak jednostki, jak państwa stronić będą i zaprzeczać panowaniu Zbawcy Naszego. Przeto wezwaliśmy, by pokój Chrystusowy szukano **w królestwie Chrystusowym** i zapowiedzieliśmy, iż to zamierzamy uczynić,

o ile to Nam będzie dane: a mianowicie, iż w królestwie Chrystusa nie można, naszym zdaniem, przyczynić się skuteczniej do przywrócenia i utrwalenia pokoju, jak przywracając panowanie Pana Naszego. I zaiste jaśniejszą nadzieję lepszych czasów obudzić w nas czy to dopiero powstały, czy też silniej rozbudzony, ów prąd wśród ludów ku Chrystusowi i Kościołowi Jego, w którym jedyne zbawienie: stąd też można było dostrzec, iż wielu z tych, co wzgardziwszy panowaniem Odkupiciela, stali się jak gdyby wygnańcami z Jego królestwa, przygotowują się spiesźnie i dojrzewają, by wrócić do obowiązków posłuszeństwa.

ŚWIĘTE I MĄDRE RZĄDY

Jezeli panujący i prawowici przełożeni będą przekonani, że wykonują władzę nie tyle na mocy prawa własnego, ile z rozkazu i w zastępstwie Boskiego Króla, to niezawodnie święcie i mądrze używać będą swej władzy i będą mieć na względzie dobro publiczne i godność ludzką poddanych, skoro wydawać będą prawa i domagać się ich wypełnienia. Wtedy zaiste, po usunięciu wszelkiej przyczyny zamieszek zakwitnie spokój i ład: chociaż bowiem obywatel patrzeć będzie na władców i innych rządców państw, jako na ludzi podobnych do siebie, lub nawet z jakiejś przyczyny niegodnych i zasługujących na naganą, to jednak nie odrzuci ich rozkazów, skoro w nich będzie widział obraz i powagę Chrystusa Boga i Człowieka.

ZGODA I POKÓJ

Co się zaś tyczy dobrodziejstw zgody i pokoju, jest to pewną rzeczą, że im szerszym jest królestwo i obejmuje cały ród ludzki, tym więcej ludzie stają się świadomi tej łączności, która ich wzajem jednoczy; ta zaś świadomość, z jednej strony usuwa i rozprasza często zatargi, z drugiej strony zaś zmniejsza i osładza gorycze tychże.

20. Dlaczegoż więc, gdyby królestwo Chrystusowe objęło wszystkich ludzi w rzeczywistości tak, jak ich z prawa obejmuje, mielibyśmy wątpić o tym pokoju, który przyniósł na ziemię Król pokój czyniący, On, który przyszedł "pojednać wszystko", który "nie przyszedł, aby Mu służyło, ale aby służyć" i który będąc Panem wszystkich, dał z siebie przykład pokory i ustanowił prawo szczególnej miłości; który powiedział też: "Jarzmo moje słodkie jest, a brzemień moje lekkie"? O jakieżże szczęśliwości zażywalibyśmy, gdyby tak jednostki, jak rodziny i państwa pozwoliły, by Chrystus nimi kierował. "Wtedy dopiero - że użyjemy słów, jakie przed 25 laty wypowiedział do wszystkich Biskupów, Poprzednik Nasz Leon XIII - będzie można uleczyć tyle ran, wtedy wszelkie prawo odzyska swą dawną powagę, powróci pokój, wypadną z rąk miecze i broń, kiedy wszyscy chętnie przyjmą panowanie Chrystusa i będą Mu posłuszni, kiedy wszelki język wyznawał będzie, iż Pan Nasz Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca" (Encyklika Annum Sanctum).

REDEMPTOR HOMINIS

ENCYKLIKA PAPIEŻA JANA PAWŁA II

POWOŁANIE CHRZEŚCJAŃSKIE SŁUŻYĆ I KRÓLOWAĆ

A.D.1978

(fragmenty)

21. Tenże Sobór, budując od samych podstaw obraz Kościoła-Ludu Bożego poprzez wskazanie na troiste posłannictwo samego Chrystusa, w którym uczestnicząc stajemy się właśnie Bożym Ludem, uwydatnił również ten rys chrześcijańskiego powołania, który wypada określić jako „królewski”. Aby w pełni ukazać bogactwo soborowej nauki, należałoby w tym miejscu odwołać się do wielu rozdziałów i paragrafów Konstytucji *Lumen gentium*, a także wielu innych dokumentów soborowych. Wśród tego całego bogactwa jedno wszakże wydaje się najistotniejsze: uczestniczyć w posłannictwie królewskim Chrystusa to znaczy odnajdować w sobie i w drugich tę szczególną godność Bożego powołania, którą można określić jako „królewskość”. Godność ta wyraża się w gotowości służenia na wzór Chrystusa, który nie przyszedł, aby Jemu służyło, ale by On służył (por. Mt 20, 28). Jeśli zaś w świetle tej Chrystusowej postawy prawdziwie „panować” można tylko „służąc” — to równocześnie „służenie” domaga się tej duchowej dojrzałości, którą należy określić właśnie jako „panowanie”. Aby umiejętnie i skutecznie służyć drugim, trzeba umieć panować nad samym sobą, trzeba posiadać cnoty, które to panowanie umożliwiają. Nasze uczestnictwo w królewskim posłannictwie Chrystusa - w Jego właśnie „królewskiej posłudze” - jest ściśle związane z każdą dziedziną moralności chrześcijańskiej i ludzkiej zarazem.

Sobór Watykański II, ukazując pełny obraz Ludu Bożego, przypominając jakie miejsce mają w nim nie tylko duchowni, ale i świeccy, i nie tylko przedstawiciele hierarchii, ale także instytutów życia konsekrowanego, nie wyprowadził tego obrazu z jakiegś tylko przesłanki socjologicznej. Oczywiście, że Kościół, jako ludzka społeczność, może być również badany i określany w tych kategoriach, jakimi posługują się nauki o każdym ludzkim społeczeństwie. Jednakże kategorie te nie wystarczają. Istotna dla całej wspólnoty Ludu Bożego i dla każdego jej członka jest nie tylko jakaś specyficzna „przynależność społeczna”, ale istotne jest dla każdego i dla wszystkich szczególne „powołanie”. Kościół bowiem jako Lud Boży jest równocześnie - wedle wspomnianej już nauki św. Pawła, ujętej tak wspaniale przez Piusa XII - „Ciałem Mistycznym Chrystusa”

56. Przynależność doń pochodzi ze szczególnego wezwania połączonego ze zbawczym działaniem Łaski. Jeśli przeto chcemy przedstawić sobie całą rozległą i wielorako zróżnicowaną wspólnotę Ludu Bożego, musimy przede wszystkim widzieć Chrystusa, który każdemu w tej wspólnocie w jakiś sposób mówi: „pójdź za Mną” (J 1, 43). Jest to społeczność uczniów i wyznawców, z których każdy w jakiś sposób - czasem bardzo wyraźnie uświadomiony i konsekwentny, a czasem słabo uświadomiony i bardzo niekonsekwentny - idzie za Chrystusem. W tym przejawia się zarazem na wskroś „osobowy” profil i wymiar tej społeczności, która - pomimo wszystkich braków życia wspólnotowego w ludzkim tego słowa znaczeniu - jest wspólnotą właśnie przez to, że wszyscy w jakiś sposób stanowią ją z samym Chrystusem, choćby tylko przez to, że noszą na swej duszy niezniszczalne znamię chrześcijanina. Sobór Watykański II wiele uwagi poświęcił właśnie temu, żeby ukazać, w jaki sposób ta „ontologiczna” wspólnota uczniów i wyznawców ma się stawać coraz bardziej również „po ludzku” świadomą wspólnotą życia i działania. Inicjatywy Soboru w tej dziedzinie znalazły swą kontynuację w wielu dalszych poczynaniach o charakterze synodalnym, apostolskim i organizacyjnym. Stale jednakże musimy mieć przed oczyma tę prawdę, że każde z tych poczynani o tyle służy prawdziwej odnowie Kościoła, o tyle przyczynia się do tego, że niesie on autentyczne światło Chrystusa, „światłość narodów”, o ile opiera się na rzetelnej świadomości powołania i odpowiedzialności za tę szczególną łaskę, jedyną i niepowtarzalną, dzięki której każdy chrześcijanin we wspólnocie Ludu Bożego buduje Ciało Chrystusa. Należy tę zasadę, która jest kluczową regułą całej chrześcijańskiej „praxis”, „praktyki” apostolskiej i duszpasterskiej, praktyki życia wewnętrznego i życia społecznego — odnieść do wszystkich i do każdego wedle stosownej proporcji. I Papież musi ją stosować do siebie, i każdy biskup. Muszą tej zasadzie pozostawać wierni kapłani, zakonnicy i zakonnice. Muszą wedle niej kształtować swoje życie małżonkowie i rodzice, kobiety i mężczyźni, ludzie różnych stanów i zawodów, od najwyższej społecznie postawionych do tych, którzy spełniają najprostsze prace. Jest to właśnie zasada owej „**królewskiej służby**”, która każdemu z nas nakazuje za wzorem Chrystusa wymagać od siebie; wymagać właśnie tego, do czego jesteśmy powołani, i do czego, przyjmując powołanie, sami zobowiązaliśmy się z Łaską Bożą. Taka wierność powołaniu otrzymanemu przez Chrystusa od Boga niesie z sobą ową solidarną odpowiedzialność za Kościół, do której Sobór Watykański II chce wychować wszystkich chrześcijan. W Kościele bowiem jako we wspólnocie Bożego Ludu, prowadzonego od wewnątrz działaniem Ducha Świętego, każdy ma „własny dar”, jak uczy św. Paweł (1 Kor 7, 7; por. 12, 7. 27; Rz 12, 6; Ef 4, 7). Ten zaś „dar”, będąc jego własnym powołaniem, własnym udziałem w zbawczym dziele Chrystusa, równocześnie służy drugiemu, buduje Kościół i buduje braterskie wspólnoty w różnym zakresie ludzkiego bytowania na ziemi.

Wierność powołaniu, czyli wytrwała gotowość „**królewskiej służby**”, posiada szczególne znaczenie dla tej wielorakiej budowy, gdy chodzi o zadania najbardziej zobowiązujące, od których też najwięcej zależy w życiu naszych bliźnich i całej społeczności. Taką wiernością swemu powołaniu winni się odznaczać małżonkowie, jak to wynika z nierozdzielności charakteru sakramentalnej instytucji małżeństwa. Podobną wiernością swemu powołaniu winni się odznaczać kapłani, jak to wynika z niezniszczalnego charakteru, który Sakrament Kapłaństwa wyciska na ich duszach. Przyjmując ten Sakrament, my w Kościele Łacińskim zobowiązujemy się świadomie i dobrowolnie do życia w dożgonnej beżenności, każdy z nas więc musi czynić wszystko, aby z Łaską Bożą zachować wdzięczność za ten dar i pozostać wiernym zobowiązaniu przyjętemu na zawsze. Podobnie jak małżonkowie ze wszystkich sił muszą się starać, aby wytrwać w jedności małżeńskiej, budując tym swoim świadectwem miłości wspólnotę rodzinną i wychowując nowe pokolenia ludzi zdolnych do tego, aby całe swoje życie znów poświęcić własnemu powołaniu, czyli owej „**królewskiej służbie**”, której przykład i wzór najwspanialszy daje nam Jezus Chrystus. Jego Kościół, który wszyscy stanowimy, jest „dla ludzi” w tym właśnie znaczeniu, że w oparciu o wzór Chrystusa, i współpracując z Łaską, którą On nam wysłużył, możemy osiągnąć owo „panowanie”, czyli urzeczywistnić dojrzałe człowieczeństwo w każdym z nas. Dojrzałe człowieczeństwo oznacza pełne użycie daru wolności, który otrzymaliśmy od Stwórcy, kiedy

powołał do istnienia człowieka „na swój obraz i podobieństwo”. Szczególnym miejscem tego daru staje się poświęcenie bez reszty całej swojej ludzkiej osoby w duchu oblubieńczej miłości dla Chrystusa, a wraz z Chrystusem dla wszystkich, do których On skierowuje ludzi – mężczyzn czy kobiety - tak całkowicie Mu oddanych. Oto ideał życia zakonnego podejmowany przez dawne i nowe zakony i zgromadzenia, a także przez instytucje świeckie, wedle rad ewangelicznych.

W naszych czasach nieraz błędnie się mniema, że wolność sama jest dla siebie celem, że człowiek jest wolny, kiedy jej używa w jakikolwiek sposób, że do tego należy dążyć w życiu jednostek i społeczeństw. Tymczasem wolność jest wielkim dobrem wówczas, kiedy umiemy świadomie jej używać dla tego wszystkiego, co jest prawdziwym dobrem. Chrystus uczy nas, że najwspanialszym wypełnieniem wolności jest miłość, która urzeczywistnia się w oddaniu i służbie. Do takiej to właśnie „wolności wyswobodził nas Chrystus” (Ga 5, 1; por. 5, 13) i stale wyzwała. Kościół czerpie stąd nieustanne natchnienie, wezwanie i impuls dla swego posłannictwa i swej posługi wśród wszystkich ludzi. Pełna prawda o ludzkiej wolności jest głęboko wpisana w Tajemnicę Odkupienia. Kościół wówczas w całej pełni służy ludzkości, kiedy tę prawdę odczytuje z niestanną uwagą, z żarliwą miłością, z dojrzałym przejęciem, kiedy w całej swej wspólnotie, a równocześnie poprzez wierność powołaniu każdego chrześcijanina przenosi ją w życie ludzkie i przyobleka w jego realny kształt. W ten sposób potwierdza się również to, co powiedziano już powyżej: człowiek jest i wciąż staje się drogą codziennego życia Kościoła.

Dzisiaj, kiedy w tym pielgrzymowaniu przez wiarę przybliżamy się do końca drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa, Kościół poprzez magisterium Soboru Watykańskiego II - pragnie zwrócić uwagę na to, jak widzi siebie samego jako „jeden Lud Boży zakorzeniony wśród wszystkich narodów ziemi i na prawdę, według której wszyscy wierni, chociaż „rozproszeni po świecie, mają ze sobą łączność w Duchu Świętym. Można powiedzieć, że stale urzeczywistnia się w tej jedności tajemnica Pięćdziesiątnicy. Równocześnie też Apostołowie i uczniowie Pana pośród wszystkich narodów ziemi „trwają na modlitwie razem z Maryją, Matką Jezusa” (por. Dz 1, 14). Stanowiąc z pokolenia na pokolenie „znak królestwa”, które nie jest z tego świata, równocześnie mają oni świadomość, iż wpośród tego świata „winni zbierać wespół z tym Królem, któremu narody zostały dane w dziedzictwo (por. Ps 2, 8).

Jemu bowiem Ojciec dał „tron Dawida, ojca Jego”. On też: „króluje w domu Jakubowym, a królestwu Jego nie będzie końca”.

Kontynuując nasze Monitum — Ostrzeżenie, przejdziemy teraz do zewnętrznych objawów (złych owoców) złej drogi obranej przez papieżstwo w ostatnich latach. Potrzebujemy w tym celu nieco rysu historycznego.

Przyczyny obecnego stanu rzeczy są wielorakie, ale być może główną przyczyną pozbycia się koronowanych głów w: Polsce, Czechach i na Węgrzech była chęć posiadania monopolu władzy przez kler wyższy (hierarchów) i Stolicę Apostolską. Od początku chrześcijańskich królestw, Rzym i przedstawiciele Rzymu, hierarchowie chcieli mieć coraz większy wpływ na danym terenie, często większy aniżeli pomazani władcy.

Stąd na przykład zrodził się w Polsce konflikt pomiędzy św. Stanisławem — biskupem krakowskim a Królem Polski Bolesławem Śmiałym, zakończony męczeńską śmiercią biskupa i 216-letnim bezkrólewem, czyli de facto rządami poszczególnych niepomazanych książąt i biskupów. Podobny konflikt widzimy pomiędzy księciem wrocławskim Henrykiem Prawym a biskupem wrocławskim Tomaszem, pomiędzy biskupem krakowskim Janem Muskata a księciem krakowskim Władysławem Łokietkiem, pomiędzy biskupem krakowskim Jakubem z Sienna (Sienieńskim) a Królem Kazimierzem IV Jagiellończykiem.

W tym ostatnim przypadku (najmniej znanym), Król wypędza Sienieńskiego z Krakowa i wprowadza na biskupstwo krakowskie a następnie arcybiskupstwo gnieźnieńskie swojego kandydata Jan Gruszczyńskiego mówiąc **„Wolę stracić królestwo niż mieć biskupa nie po mojej myśli”**. Papież Pius II obłożył wówczas króla klątwą, która notabene była stosowana przez papieżstwo, praktycznie wobec wszystkich polskich królów, za wyjątkiem królów saskich. Znane są spory z papieżstwem Kazimierza IV Jagiellończyka i Zygmunta Starego o biskupstwo warmińskie.

Można postawić tezę, że od początków chrześcijańskiego Królestwa Polskiego było grono biskupów zwalczających króla i samo królestwo oraz byli nieliczni biskupi wspierający króla i królestwo. Fatalną rolę odgrywali cały czas legaci papiescy, którzy walnie przyczynili się do upadku panowania Króla Polski Stanisława Leszczyńskiego, a przede wszystkim walnie przyczynili się do upadku Królestwa Polskiego w końcu XVIII wieku.

Nie będzie wielkiej przesady stwierdzenie, że polityka nominacji papieskich na biskupów w Polsce w XVIII wieku oraz poparcie papieskie dla królów saskich w sposób poważny przyczyniło się do upadku chrześcijańskiego Królestwa Polskiego.

Jednocześnie papieństwo nie robiło prawie nic, by chrześcijańskie Królestwo Polskie wróciło na mapę polityczną Europy a polskim hierarchom, jak się zdaje, dobrze funkcjonuje się w liberalnej demokracji III RP.

W każdym razie, nie widać żadnego zainteresowania ze strony hierarchów, restytucją chrześcijańskiej monarchii w Polsce.

Nadal chcą oni zatrzymać monopol władzy duchowej w Polsce, choć ich pozycja systematycznie maleje.

Według sondażu IBRIŚ, zaufanie do Kościoła katolickiego w Polsce spadło o 23 proc. w ciągu ostatnich 9 lat.

Tylko 35 proc. Polaków deklaruje zaufanie do tej instytucji a poziom nieufności wzrósł do 47 proc.

W samym roku 2025 spadek zaufania wyniósł 4,3 proc.

W takim tempie za kilka lat, nikt nie będzie ufał Kościołowi katolickiemu w Polsce!

Wydaje się rozsądnym coś z tym faktem zrobić! Należy sobie zadać pytanie: czy ratowanie Kościoła katolickiego w Polsce jest na pewno w interesie państwa?

Królestwo Polskie, co najmniej dwa razy uratowało papieństwo, a być może Kościół Rzymski.

Pierwszy raz, nastąpiło to za czasów Króla Zygmunta Augusta, gdy przyjął on w całości na Sejmie Walnym w Parczewie, w roku 1564, jako pierwszy władca chrześcijańskiego królestwa - Królestwa Polskiego, wszystkie Postanowienia Soboru Trydenckiego.

Drugi raz w roku 1683, gdy Król Polski Jan III Sobieski z polską husarią odparł szturm turecki na Wiedeń i Rzym oraz wyzwolił Węgry spod okupacji tureckiej (Bitwa pod Parkanami).

A co na instytucjonalny wymiar Kościoła mówił sam Jezus?

Słowa Jezusa: „*oddajcie cesarzowi co cesarskie a Bogu, co boskie*” rozumiano jako separację władzy duchowej od władzy świeckiej. Narodziła się rzymsko-papieska monarchia uniwersalna — państwo kościelne, gdzie papież był monarchą - zwierzchnikiem monarchii uniwersalnej — nazywanego mylnie Kościołem Powszechnym zamiast Królestwem Powszechnym.

Z czasem, na gruzach pogańskiego Cesarstwa Rzymskiego, powstało chrześcijańskie Świąte Cesarstwo Rzymskie z niemieckimi Cesarzami. Rozpoczęła się walka o inwestyturę. Kto kogo ma koronować i kto kim ma rządzić?

Rozpoczęła się też walka o „krzewienie chrześcijaństwa”. Z jednej strony robiło to Świąte Cesarstwo Rzymskie a z drugiej Państwo Kościelne.

Jednocześnie następowała rywalizacja uniwersalnej monarchii papieskiej z poszczególnymi monarchiami (królestwami) partykularnymi, traktowanymi jak papieskie lenna i które zaczęły protestować i uniezależniać się od papieństwa. Powstały w ten sposób monarchie protestanckie i narodowe, których obecnie w Europie jest zdecydowana większość. Papieństwu, tak naprawdę, pozostała wierna chrześcijańska Hiszpania, ale w formule królestwa z niepomazanymi władcami.

Wyraźnie widać, że powoli papieństwo staje się Światowym Centrum Ekumenicznym z „religią” (ideologią) ekumenizmu i synkretyzmu.

Papież ma być docelowo nie Królem królów, ale koordynatorem wszystkich religii świata.

Już nie ortodoksyjny papież katolicki, ale uniwersalny papież wszystkich religii i wyznań.

Doktryna funkcjonowania papieskiego Rzymu jako państwa kościelnego — prywatnej monarchii papieskiej, zwierzchniej wobec innych katolickich monarchii, poniosła ostateczną klęskę za Napoleona.

Być może, ta błędna doktryna Stolicy Apostolskiej doprowadziła do upadku największych chrześcijańskich królestw narodowych: Królestwa Francji i Królestwa Polski, w końcu XVIII wieku — dokładnie w tym samym czasie.

Upadek chrześcijańskich królestw Polski i Francji miał i ma brzemienne skutki także dla papieństwa.

Fundacja Domu Leszczyńskich „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

z siedzibą w Poznaniu

www.quomodo.org.pl

fundacja.leszczyńskich.quomodo@gmail.com

Rozpoczął się, bowiem powolny proces demonarchizacji samej Stolicy Apostolskiej — biskupstwa rzymskiego, zwieńczony sukcesem w postaci demonarchizacji Stolicy Apostolskiej za papieża Pawła VI (odrzućcie tiary), o czym pisaliśmy wyżej.

Upieranie się Stolicy Apostolskiej przy wadliwej doktrynie uniwersalnej monarchii, doprowadziło w konsekwencji do anihilacji poszczególnych chrześcijańskich królestw (do procesu demonarchizacji Europy), a następnie do demonarchizacji samej Stolicy Apostolskiej. Było to o tyle łatwe, że w świecie katolików, jako obywateli a niepoddanych, monarchiczna Stolica Apostolska była w drugiej połowie XX wieku, praktycznie bez poddanych. Wierni (kapłani królewscy) stali się w międzyczasie fanatycznymi obywatelami i nie chcą być poddanymi kogokolwiek, nawet samego Jezusa Chrystusa Króla.

Sytuacja, w której wierni czują się obywatelami w Kościele jest kuriozalna. Oznacza, bowiem, że Kościół został w międzyczasie skutecznie zsekularyzowany, a sam Jezus Chrystus zdetronizowany.

Stolica Apostolska stała się ofiarą błędnej doktryny Kościoła Powszechnego a nie Królestwa Powszechnego!

Zgadzając się na demonarchizację chrześcijańskiej Europy Środkowej na początku XX wieku, pośrednio Stolica Apostolska zgodziła się docelowo na demonarchizację samej siebie. Dokładnie taki sam popełniła jak monarchie Austrii, Niemiec i Rosji w końcu XVIII wieku.

Ciekawe czy przed samym swoim upadkiem Państwo Watykańskie zreflektuje się jak zaborcy Aktem 5 listopada 1916 roku?

Papież Paweł VI de facto abdykował z formuły traktowania papieża jako monarchy, a tym samym Stolicy Apostolskiej jako monarchii. Gdyby tu chodziło o zwykłe państwo, nie byłoby większego problemu, ale abdykacja papieża w rzeczywistości oznacza odrzucenie dziedzictwa Jezusa Chrystusa Króla — założyciela Królestwa Powszechnego. W takim rozumieniu, Państwo Watykan stało się odtąd potencjalną siedzibą Fałszywego Proroka, o czym mówi Apokalipsa wg św. Jana.

PAPIEŻ PAWEŁ VI REZYGNUJE Z KORONY — TIARY I PRZEKAZUJE JA NA CELE CHARYTATYWNE. NASTĘPUJE DEMONARCHIZACJA WATYKANU A BYĆ MOŻE KONIEC CHRZEŚCJAŃSKIEGO KRÓLESTWA POWSZECHNEGO NA RZEC KOŚCIOŁA POWSZECHNEGO- EKUMENICZNEGO? POWSTAJE NA NASZYCH OCZACH KOŚCIÓŁ POWSZECHNY JAKO CHRZEŚCJAŃSKA REPUBLIKA BEZ JEZUSA CHRYSZTUSA JAKO KRÓLA. WIERNI - CHRZEŚCJAŃSKIMI OBYWATELAMI REPUBLIKI WATYKAŃSKIEJ.

Za pontyfikatu papieża Pawła VI następuje sekularyzacja Państwa Watykan tj. rezygnacja z monarchii na rzecz republiki.

Od tej pory, papież — Biskupi Rzymu, nie są już koronowani symbolicznym aktem koronacji tj. nałożeniem tiary, ale stają się Biskupami Rzymu — „Prezydentami Państwa Watykańskiego” — Prezydentami Republiki Watykan i jednocześnie Prezydentami Kościoła Powszechnego (unia personalna). Korona (tiara) na głowie Jezusa jest niemile widzianym rekwizytem używanym jeszcze od święta, ale docelowo Jezus ma być przedstawiany jako biedaczyna z Asyżu lub jako Jezus Miłosierny, wybaczący wszystkim za wszystko, bez wyjątku, nawet ludobójstwo! I to bez żadnej skruchy, pokuty czy zadośćuczynienia.

Promowany jest fałszywy kult miłosierdzia tzn. bez sprawiedliwości, przed czym już w XIV wieku przestrzegała św. Brygida.

II Sobór Watykański odbywa się już w ramach państwa — Republiki Watykanu, a więc podobnie jak w Polsce po 1918 roku (rozwiązanie Rady Regencyjnej) i powołanie Prezydenta Polski, ustawodawstwo kształtuje republika a nie królestwo.

Postanowienia — Uchwały II Soboru Watykańskiego są, więc uchwałami I Republiki Watykańskiej, a nie są tworem Królestwa Watykan.

Papieski Rzym, z miłego Bogu Królestwa królestw tzn. z monarchą głównym i monarchami poszczególnych chrześcijańskich królestw zamienił się w Republikę republik z prezydentem głównym i prezydentami poszczególnych republik.

Semel heres semper heres.

Kto raz zostanie dziedzicem pozostaje nim na zawsze.

Fundacja Domu Leszczyńskich „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

z siedzibą w Poznaniu

www.quomodo.org.pl

fundacja.leszczyńskich.quomodo@gmail.com

Tym samym dziedzictwo Jezusa Chrystusa Króla zostało zanegowane, a sam Jezus Chrystus został zdetronizowany z Króla na Prezydenta.

Watykan ewidentnie sprzeniewierzył się nauczaniu Jezusa Chrystusa, oddając Klucze Piotrowe osobom trzecim. Gdzie one są?

Nemo plus iuris alium transferre potest, quam ipse habet.
Nikt nie może przenieść na drugiego więcej prawa niż sam posiada.

Jezus Chrystus wręczając klucze Królestwa Powszechnego Piotrowi pozostawił Mu swoje dziedzictwo.

Nie ulega wątpliwości, że przekazał św. Piotrowi klucze do królestwa, bo jako Król królów nie mógł zrobić inaczej.

Tym samym przekazał św. Piotrowi, jako Król - Królestwo Powszechne — tego świata.

Rezygnacja z tej formy ustrojowej Kościoła jest schizmą; jest odejściem od pryncypiów nauczania Jezusa Chrystusa.

Można w dużym uproszczeniu przyjąć, że Kościół posoborowy jest Kościołem w schizmie.

Posłuszeństwo, więc wobec hierarchów takiego Kościoła jest wejściem w schizmę.

Coraz więcej osób zaczyna się orientować, że Państwo Watykan, powoli, ale skutecznie, odchodzi od nauczania Jezusa Chrystusa i w postępie geometrycznym sekularyzuje siebie oraz sekularyzuje Kościoły partykularne.

Państwo Watykan świadomie zrezygnowało z roli Królestwa królestw na rzecz Republiki republik.

To odstępstwo rodzi skutki.

Triumf Króla królów: 19, 19-21 Apokalipsa.

Sytuację Fałszywego Proroka przewiduje Apokalipsa wg św. Jana. Lepiej tego fragmentu w tym miejscu nie cytować.

Fałszywy Prorok to znak końca świata — znak nadchodzącej wojny czy wojen. Czy tego nie widzimy?

Pan Bóg nie pozwoli z siebie i swego syna drwić!

Cóż uczyni właściciel Winnicy?

Interpretując Apokalipsę św. Jana klęska ludzkości zaczyna się od Fałszywego Proroka!

Jeśli nie próbujecie tego skutecznie zmienić, apokalipsa nastąpi!

Zresztą, po ludzku, bez wielkiej wiary, jest to całkowicie logiczne i zrozumiałe. Jeśli ktoś wjedzie w ślepą uliczkę zakończoną przepaścią, i upiera się, że wybrał dobrą drogę, to koniec jego i jego pasażerów, którzy mu zaufali jest bliski.

Apokalipsa Boża nie jest determinizmem, ale jest logicznym skutkiem, logiczną konsekwencją, przed czym Bóg przestrzega - napomina.

Parafrazując słowa św. Jana:, jeśli chcesz końca świata, idź zwiedziony przez Fałszywego Proroka.

Fałszywy Prorok może zwodzić tylko tych, którzy noszą znamię Bestii; którzy oddają cześć Bestii.

Fałszywy Prorok prowadzi, więc wyznawców Bestii.

Logiczny wniosek, że przy Fałszywym Proroku następuje masowe występowanie ze stada, by się ratować a nie zgubić!

Następuje proces ubywania wiernych, a jednocześnie przyrost chrześcijan.

Oznacza to jedno — brak zaufania do obecnych pasterzy!

Fundacja Domu Leszczyńskich „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

z siedzibą w Poznaniu

www.quomodo.org.pl

fundacja.leszczyńskich.quomodo@gmail.com

**Honos habet onus.
Zaszczyt nakłada ciężar.
(Sława niesie brzemię)**

Dlatego apelujemy o jak najszybsze zwołanie Soboru Powszechnego i odwrócenie tych negatywnych zmian w kierunku powrotu do Tradycji — do nauczania Jezusa Chrystusa do remonarchizacji Watykanu i remonarchizacji Kościoła Powszechnego na Kościół Królewski oraz odnowy chrześcijańskich królestw.

Należy pilnie przeprosić się z monarchią i pilnie intronizować papieża tiarą na monarchę!

Należy pilnie skasować Postanowienia II Soboru Trydenckiego i w ramach Soboru poprawnego, zreformować Stolicę Apostolską w kierunku Królestwa królestw.

Należy przywrócić w liturgii — ryt koronacji chrześcijańskich królów i chrześcijańskich królowych.

Należy powrócić do prawidłowej ceremonii Mszy świętej.

**Inveterata consuetudo pro lege custoditur.
Dawny, zakorzeniony zwyczaj przestrzegany jest jak prawo.**

Nie wolno walczyć z Tradycją — z dawnym zakorzenionym zwyczajem.

Natura domaga się swoich praw!

DOKTRYNA ZBAWIENIA — CZY DA SIĘ ZBAWIĆ CZŁOWIEKA BEZ WŁASNEGO NARODU?

Rodzi się fundamentalne, doktrynalne pytanie: czy według nauczania Jezusa Chrystusa i zapisów Starego i Nowego Testamentu człowiek może się zbawić bez własnego narodu?

Naszym zdaniem, zdecydowanie nie!

Przed wszystkim należy rozumowo skonstatować, że Bóg nie tylko stworzył człowieka, ale stworzył również narody.

„Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego!”

Historia Wieży Babel pokazuje, że Bogu nie jest miła uniwersalizacja Kościoła — państwa, w rozumieniu likwidacji odrębności narodowych. Wręcz przeciwnie!

Jezus zostaje umęczony na krzyżu jako z imienia i identyfikacji narodowej **Król Judei**. Napis na krzyżu w trzech językach nie pozostawia cienia wątpliwości.

Jezus wchodzi do Królestwa Niebieskiego jako Król Judei — jako Król konkretnego narodu.

Obecnie stara się Jezusowi nadać tytuł Król Wszechświata a nie konkretnego narodu.

Czy Bóg mógł się pomylić?

Skoro Bóg Ojciec pozwolił umrzeć Synowi jako Król konkretnego narodu, to czy miłe Mu jest interpretowanie tego faktu jako śmierć Króla Wszechświata?

Czy identyfikacja Jezusa z konkretnym narodem i to z narodem biblijnie wybranym była pomyłką?

Czy pojawienie się Jezusa w narodzie wybranym była pomyłką czy troską samego Boga o naród wybrany?

Fundacja Domu Leszczyńskich „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

z siedzibą w Poznaniu

www.quomodo.org.pl

fundacja.leszczyńskich.quomodo@gmail.com

Czy Jezus mógł, więc pojawić się w innym narodzie a nie w narodzie wybranym?
Zdrowy nie wymaga lekarza, więc jeśli naród wybrany błądzi, to gdzie ma się pojawić lekarz?
Kiedy Bóg zsyła Syna na ratunek?
Kiedy naród wybrany rezygnuje z własnego króla! Kiedy kończy się Królestwo Judei, zapoczątkowane od Króla Dawida!
Herod Młodszy i Starszy to już tylko namiestnicy Rzymu - tetrarchowie!

Mieszkańcy Jerozolimy nie chcą więcej własnego narodowego króla! Godzą się na tetrarchę - namiestnika cesarskiego Rzymu.
Upada Królestwo Judei wraz ze śmiercią ostatniego narodowego króla — Jezusa Chrystusa!
Czy tylko mieszkańcy Jerozolimy i Judei o tym przesądzieli?
Co na temat narodowego króla sądzili wówczas kapłani Judei — saduceusze i faryzeusze?
Kto tak naprawdę chciał kary śmierci dla Jezusa Chrystusa: Herod, Piłat czy ówcześni kapłani przy pomocy manipulowanego tłumu?
Gdzie byli kapłani od Melchizedeka? Gdzie oni byli?
Czy był to czas, gdy nie było już prawdziwych kapłanów, a tylko Fałszywi Prorocy?
Czy Jezus wówczas uratował ludzkość?

A gdzie byli kapłani w czasie rewolucji francuskiej?
Czy w skazaniu na śmierć Króla Francji Ludwika XVI nie widać podobieństw z procesem Jezusa Chrystusa?
Skoro do dzisiaj żaden papież nie uznał za świętego Króla Francji Ludwika XVI, to czy słusznym jest twierdzenie pytające, że Stolica Apostolska milcząco akceptuje pozbycie się kolejnego po Jezusie, króla narodowego?
Jednocześnie w tym samym czasie ginie Królestwo Polskie — Stanisław August wypija podana mi filiżankę herbaty.

Śledząc zachowanie Stolicy Apostolskiej i legatów papieskich w Polsce w czasach dwóch panowań Króla Polski Stanisława Leszczyńskiego (1704-1709 oraz 1733-1736), widać wyraźnie niechęć Stolicy Apostolskiej do narodowego króla w Polsce, na rzecz króla obcego - tetrarchy — Augusta II Wiarołomnego, Niemca z krwi i kości.
Upadek Królestwa Polskiego w XVIII wieku nie wiąże się z wysiłkami obrony chrześcijańskiego Królestwa Polskiego przez Stolicę Apostolską. Wręcz przeciwnie!

Rodzi się pytanie: a czy królestwo z Maryją Królową Polski jest łatwo unicestwić?
I czy można to zrobić na wieki?
Czy Maryja, poprzez nas, nie upomina się przypadkiem o swoje Królestwo?

USUNIĘCIE RYTU KORONACYJNEGO PRZEZ II SOBÓR WATYKAŃSKI

W ręcz nieprawdopodobne i wielce demaskujące!

II Sobór Watykański usunął z liturgii biskupiej (z pontyfikałów - biskupich mszałów) liturgię koronacyjną chrześcijańskich królów.

Oznacza to w praktyce, że Stolica Apostolska idzie wbrew nauczaniu i majestatu śmierci Jezusa Chrystusa — odkupiciela ludzi i królestw narodowych.

W praktyce religijnej, oznacza to, że według nauczania posoborowego, wierny nauce Jezusa Chrystusa może a nawet musi zbawić się w pojedynkę, bez zbawienia własnego narodu i bez własnego królestwa.

To tak, jakby biskupi soborowi postanowili przyczepić do krzyża Jezusa Chrystusa nową tabliczkę ze zmienionym wyrokiem: „**Jezus Nazarejczyk Król nie z tego świata**”.

Wydaje się, że Doktryna Zbawienia Stolicy Apostolskiej powinna ulec poważnej modyfikacji — uznania Prawdy Zbawienia.

Przed wszystkim Stolica Apostolska powinna uznać, że chrześcijańscy królowie narodowi są mili Panu Bogu i zgodni z nauczaniem i życiem Jezusa Chrystusa.

Każdy naród ma prawo obrać sobie swojego chrześcijańskiego króla.

Prawdziwy chrześcijanin, to od chrztu św. monarchista, a nie demokrat!

Nie da się zbawić w pojedynkę bez własnego narodu i bez własnego królestwa!

Prawdziwy chrześcijanin musi identyfikować się z własnym narodem i z własnym królestwem.

Nie chodzi, więc tylko o tożsamość płciową człowieka, ale przede wszystkim o tożsamość narodową i tożsamość królewską (poddany a nie obywatel).

Wprowadzanie wiernych w błąd, że można się zbawić jako wierny, nieidentyfikujący się z własnym narodem i własnym królestwem jest herezją!

Jest odejściem od nauczania Jezusa Chrystusa!

Jest fałszywym chrześcijaństwem!

Modlitwa, jaką nauczył nas Jezus Chrystus jest de facto supliką. Słowa „Przyjdź Królestwo Twoje!” wyrażane uczciwie, szczerze, prawdziwie, powinny spotkać się z prawdziwą wolą wiernego — co najmniej czującego się wobec Jezusa jak poddany a nie jak obywatel.

MSZA ŚWIĘTA — ZNACZENIE I SYMBOLIKA

Na przestrzeni dziejów wykształciła się ceremonia Mszy Świętej rozumianej jako celebra ofiary Jezusa Chrystusa, ale też losu ludzkiego i drogi do Zbawienia.

Wierny wchodził do kościoła przez kruchtę by się skruszyć, ukorzyć, przeżegnać wodą święconą na znak chrztu świętego, klękając przy wejściu do nawy głównej.

Następnie, wierny aktywnie uczestniczył we Mszy św. identyfikując się z ceremonią.

Poprzez ewentualną spowiedź starał się być bezgrzesznym - godnym podejścia do Tronu Bożego — do prezbiterium.

Prezbiterium stanowiło obraz Królestwa Niebieskiego, a nawa stanowiła obraz Królestwa Bożego na Ziemi.

Balaski stanowiły granicę pomiędzy Królestwem Ziemskim a Królestwem Niebieskim.

Komunia święta była zakosztowaniem chwilowego połączenia się bezgrzesznego wiernego z Królestwem Niebieskim — wejście w jego obszar.

Hostia to chwilowe przejście z Ziemi do Nieba,.

Człowiek bez grzechu czuje się szczęśliwy!

Ambona służyła jako miejsce głoszenia ewangelii, kazania, homilii — głos szedł z góry — z nieba, a nie z ziemi.

Tabernakulum w centralnej części ołtarza to Tron Boży, do którego wierny zbliżał się maksymalnie blisko w momencie przyjmowania komunii świętej, klęcząc przed Tronem Bożym.

Msza posoborowa utraciła swoje sacrum i swój majestat.

Tabernakulum — Tron Boży jest wyniesiony na teren królestwa ziemskiego (nawet już nie królestwa a republiki) do „bocznego magazynu”.

Króla królów przegoniono z Królestwa Niebieskiego na Ziemię na mniejszy tron a raczej fotel.

W prezbiterium - Królestwie Niebieskim zasiadają obecnie kapłani, którzy nie czują się zażenowani brakiem Króla — dziedzica.

Fundacja Domu Leszczyńskich „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

z siedzibą w Poznaniu

www.quomodo.org.pl

fundacja.leszczyńskich.quomodo@gmail.com

Nie czują się dzierzawcami Winnicy Pańskiej, ale czują się jej właścicielami.
Wyrugowali syna dziedzica z winnicy, uważając, że dziedzictwo jego ojca im przypadnie w udziale.
Wierni nie muszą fatygować się jak najbliższej Tronu Bożego, który notabene jest najczęściej pusty.
Na stojąco, na rękę mogą przyjąć nie hostie a opłatek. Opłatek przenosi ich z Ziemi do Ziemi.

Cały rytuał mszy świętej został wypaczony! Z Opery zrobiono operetkę!
Trudno być na takiej ceremonii i nie stracić wiary!
Obraża się majestat królewski Boga! Obraża się instytucję królestwa!
Próbuje się wywyższać: kapłanów, papieża i biskupa miejsca!

KRÓLESTWO CZY OJCZYNA?

Niepokoiki obecna praktyka polskich biskupów zastępowania słowa „królestwo” słowem „ojczyzna”!
Królestwo oznacza ojczyznę, ale w określonej formule ustrojowej.
Ojczyzna w rozumieniu dzisiaj rządzących, może być republiką bez króla.

Kolejnym problemem w Polsce jest Tradycja od Mikołaja Trący i Jana Łaskiego, że Prymas uznawany był za interrexa zobowiązanego do niezwłocznego (w przypadku interregnum) ogłoszenia i koronacji Króla.
Z czasem nastąpiło zeświecczenie i zdeprecjonowanie tego urzędu.
Dzisiejszy Prymas nie odczuwa już obowiązku ogłoszenia i koronacji króla.
Wprowadzono też dodatkowy urząd Przewodniczącego Episkopatu, który może nie być w Unii Personalnej z Prymasem Polski.

SOBÓR POWSZECHNY PILNIE POTRZEBNY!

Skoro Kościół poważnie odszedł i to doktrynalnie od nauczania Jezusa Chrystusa czas na SOBÓR POWSZECHNY rugujący ewidentne błędy II SOBORU WATYKAŃSKIEGO.
Ale czy są jeszcze prawdziwi kapłani? Czy tylko saduceusze i faryzeusze?

Wydaje się właściwe, zapobiegając nieszczęściom, by normą stały się Sobory Powszechne zwoływane w lata jubileuszowe (co 25 lub co 50 lat) koncentrujące się na zagadnieniach doktrynalnych.
Sugerujemy ogłoszenie takiego Soboru w roku, 2025 ale z jego realnym przeprowadzeniem w roku 2026.
Nie da się zrobić wszystkiego, ale uporządkowanie sprawy rytu lub zagadnienia Zbawienia w formule konkretnej doktryny nie powinno napotykać trudności.

POSTĘPUJĄCA SEKULARYZACJA

Wyraźnie widać, że demokratyczne, świeckie państwa sekularyzują duchowieństwo na podobieństwo ateizacji dzieci z niewierzącymi rodzicami.
Proces przebiega szybko, wręcz błyskawicznie.
Bez odpowiedniej reakcji biskupów w kierunku chrześcijańskiego królestwa nie da się tego procesu zatrzymać, a jedynie go spowolnić, gdy np. Prezydentem zostaje zadeklarowany katolik.
Powoli kościoły zamieniają się w muzea.

Ponieważ, wcześniej kler (pod nieobecność króla) zgodził się na pełną sekularyzację i zeświecczenie domen królewskich, więc kto sieje wiatr zbiera burzę!

Wiadomo, że życie nie zna pustki i w miejsce zdechrystianizowanego społeczeństwa wkraczają sekty i inne religie oraz ideologie!

Proces ten może zatamować koronacja chrześcijańskiego króla i królowej.

Cuius regio eius religio!

ZIELONY CZY NIEBIESKI — BOŻY ŁĄD?

Promowany jest tzw. Zielony Łąd jako ideologia ekologizmu.

Kościół powinien reprezentować Niebieski - Boży Łąd.

Ale kto ma go promować?

DEMONKRACJA CZY DEOKRACJA?

Słowo „demokracja” pochodzi od greckiego „demos” — lud i „kratos” władza, rząd.

Dlaczego jednak nie jest to „demoskracja”?

A może to demonkracja lub demonokracja?

Podobnie jest z republiką.

Pochodzi od *res* — rzecz i *publico* — publiczna

A może jednak od *re* lub *rei* — król?

Rexpublica — Reipublica — Republika — Rzeczpospolita królewska

GRANICE W NAUCZANIU JEZUSA CHRYSTUSA

Nasz Zbawiciel Jezus Chrystus nie przyszedł na świat by go potępić, ale by go zbawić!
„Ja Ciebie nie potępiam, ale nie czynię tego więcej!” - takimi słowami Jezus stawia granice złu.

Człowiek z natury swojej odróżnia dobro od zła. Świat doczesny relatywizuje zło poprzez niesprawiedliwość. Czyli triumf zła.

Każda nieukarana niesprawiedliwość jest triumfem zła.

Jak mawiał papież Grzegorz Wielki państwo bez sprawiedliwości to banda złodziei.

Jeśli państwo nie potrafi zapewnić społeczeństwu sprawiedliwości, promuje zło, co prowadzi w konsekwencji do wojny!

Wojna jest skutkiem!

Na Ziemi, przywilejem i obowiązkiem królów, było wymierzanie sprawiedliwości za wyrządzone zło.

Gdy nie ma króla *de facto* nie ma naczelnego sędziego. Nikt osobiście nie odpowiada za bezmiar zła i krzywd!

W demokracji, sami siebie nie potrafimy efektywnie karać!

Czy w rodzinie karze ojciec i/lub matka czy rodzeństwo?

Anarchia charakteryzuje się brakiem granic!

Wszystko wolno!

Fundacja Domu Leszczyńskich „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

z siedzibą w Poznaniu

www.quomodo.org.pl

fundacja.leszczyńskich.quomodo@gmail.com

Stąd pomysły zniesienia granic państwowych oraz propagowanie fałszywie rozumianej tolerancji jako akceptowanie zła.

Mieszanie narodów poprzez niekontrolowaną imigrację jest niszczeniem tkanki narodowej tak narodu, z którego imigrant emigruje jak narodu, do którego imigrant imigruje!

Masowa migracja jest niszczeniem Ładu Bożego!

Narody są miłe Panu Bogu a więc ich niszczenie nie jest miłe panu Bogu!

Migracja jest *de facto* rozpraszaniem owieczek!

Niestety, dzisiejszy Kościół z papieżem na czele, popiera to zjawisko! Nie zachęca królów do szukania owieczek, bo królów nie ma, a fałszywi pasterze — najemnicy, uciekają na widok wilków - handlarzy ludźmi!

Pomoc cudzoziemcom - gościom nie powinna być traktowana, jako obdarzanie ich prawami gospodarza, ale szanowanie ich odrębności i pomoc w powrocie do ojczyzny (do swojego narodu).

W sposób oczywisty, nikt nie czuje się lepiej niż wśród swoich. Dlatego obowiązkiem danego narodu jest repatriacja własnych ziomków oraz deportacja imigrantów.

Deportacja nie jest krzywdą, jeśli wiąże się z repatriacją, czyli wysłaniem imigranta do własnego narodu, z zapewnieniem minimum egzystencji przez określony czas po deportacji.

MIR NARODOWY

Tak, jak obowiązuje mir domowy, musi obowiązywać mir narodowy!

Zakłócanie miru narodowego, powinno być surowo karane!

ANARCHIZACJA POJĘĆ

Před i w trakcie anarchizacji życia w danym państwie lub narodzie, następuje anarchizacja pojęć.

Domy publiczne zamienia się w agencje towarzyskie, demoralizację zamienia się w edukację, etc.

Zakłócanie miru narodowego nazywa się paktem migracyjnym.

CZY KRÓLESTWO POLSKIE ZAPOCZĄTKUJE POWRÓT CHRZEŚCIJAŃSKICH KRÓLESTW NA MAPY POLITYCZNE EUROPY I ŚWIATA?

Królestwo Polskie nigdy nie było absolutystyczne, za wyjątkiem panowania dynastii niemieckiej (saskiej) Wettynów.

Daliśmy przykład, jaka jest najlepsza forma rządów — monarchia parlamentarna (konstytucyjna).

Sejm Walny z Królem i Senatem w Królestwie Polskim to 1493 rok.

Polacy gremialnie świętują Konstytucję 3 maja 1791 roku, uznającą za obowiązujący ustroj monarchię z Familją Panującą (Domem Panującym), ograniczoną zapisami Konstytucji oraz podpisanym z każdym Królem tzw. pacta conventa (zasady panowania).

Nie ma większej tyranii, jak pokazuje historia, jak dyktatura demokracji — dyktatura ludu.

Od czasów rewolucji francuskiej i ludobójstwa w Wandei, po III Rzeszę Niemiecką i ludobójstwo Polaków i Żydów, aż do demokratycznego-republikańskiego państwa Izrael z ludobójstwem Palestyńczyków.

Fundacja Domu Leszczyńskich „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

z siedzibą w Poznaniu

www.quomodo.org.pl

fundacja.leszczyńskich.quomodo@gmail.com

KORONACJA PARY KRÓLEWSKIEJ DOMU LESZCZYŃSKICH

Wśród obecnych biskupów w Polsce ciężko znaleźć monarchistę i zwolennika narodowego Królestwa Polskiego!
Dlatego należy zacząć budować solidne fundamenty pod Królestwo Polskie!

Przede wszystkim, należy zrehabilitować i prosić o powrót doczesnych szczątków z Moskwy, ciała Prymasa Królestwa Polskiego Konstantego Zielińskiego!

Należy w Gnieźnie odbudować Zamek Królewski!

Należy w Brześciu Kujawskim odbudować Zamek Królewski!

Należy w Kruszwicy odbudować Zamek Królewski!

Należy rozpocząć przygotowania do przenosin Stanisława Augusta Poniatowskiego do krypt królewskich na Wawelu z jednoczesną ekspulsją stamtąd zwłok Józefa Piłsudskiego i niwelacją jego tumbę.

Należy przygotować godną tumbę Stanisława I Augusta Poniatowskiego oraz Stanisława II Leszczyńskiego — ostatnich narodowych monarchów.

Należy połączyć Urzędy Przewodniczącego Episkopatu Polski i Prymasa Polski w urząd Prymasa Królestwa Polskiego legatus natus. Legat papieski — nuncjusz wyłącznie jako ambasador Stolicy Apostolskiej w Polsce.

Wyboru biskupów dokonują konkretne kapituły przedstawiające kilku kandydatów do akceptacji przez Króla i Stolicę Apostolską. Kapituły, Król i Stolica Apostolska mogą wszczynać procedurę odwołania konkretnego biskupa po kilku napomnieniach braterskich. Podczas liturgii Mszy Świętej wymieniani są: aktualny papież, król lub dom panujący i biskup miejsca.

Podczas koronacji Króla i/lub Królowej następuje jednocześnie Akt Intronizacji Jezusa Chrystusa jako Króla Polski i Maryi jako Królowej Polski.

KIEDY KORONACJA?

Sami biskupi z Biskupem Rzymu włącznie muszą oszacować ryzyko ekspansji wrogich chrześcijaństwu cywilizacji.

Obecna wojna rosyjsko-ukraińska to wojna cywilizacji turańskiej, pod płaszczem rosyjskiego prawosławia z cywilizacją turańską pod płaszczem prawosławia ukraińskiego.

Rosjanie chcą przejąć Patriarchat Kijowski jako kolebkę chrześcijańskiej Rusi Kijowskiej podległej Konstantynopolowi. Wojna ta jest na rękę Chinom, bo osłabia Rosję.

Konsekwencją obecnej wojny rosyjsko-ukraińskiej może być agresja Chin na Rosję i zajęcie terenów aż po Ural lub agresja Ukrainy i /lub Rosji na Polskę! Prawdopodobieństwo takiej agresji jest bardzo wysokie i przypomina najazd Mongołów na rozbitą dzielnicowo Polskę i Węgry w roku 1241 roku.

Król jest instytucją jednoczącą naród!

Partie polityczne są instytucjami dzielącymi naród i przypominają udzielnych książąt w XIII wieku.

Fundacja Domu Leszczyńskich „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

z siedzibą w Poznaniu

www.quomodo.org.pl

fundacja.leszczyńskich.quomodo@gmail.com

To przede wszystkim w interesie Kościoła jest zmiana doktryny i powołanie do życia chrześcijańskich królestw: w Polsce, w Czechach, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, etc. W innym przypadku, zanarchizowane demokracją liberalną, państwa Europy Środkowej są bardzo łatwym celem dla oligarchicznych Rosji i Ukrainy.

W interesie, więc polskich biskupów i Stolicy Apostolskiej leży ochrona własnych, jeszcze papieskich, domen!

Król Polski nie dysponuje (nie włada) obecnie żadną domeną królewską, okupowaną przez nieprzyjaciół wewnętrznych; nie ma, więc możliwości innych niż duchowe, bronić Polski przed wrogami zewnętrznymi!

KRÓL I DOMENY KRÓLEWSKIE

W interesie polskich biskupów i Narodu Polskiego jest zwrot domen królewskich pod władzę Domu Panującego.

Obecni dysponenti tych dóbr będą temu przeciwni, stąd Akt Koronacji powinien być poprzedzony rokowaniami z obecnymi administratorami tych dóbr. z udziałem mediacji przedstawicieli Kościoła.

Jeśli nie będą chcieli oddać części, w sytuacji przegranej wojny, oddadzą wszystko! To prosta kalkulacja!

ROLA ŚWIĘTEGO WOJCIECHA W TRZECIM TYSIĄCLECIU — ZIEMSKI CZY BOSKI WYMIAR SPRAWOWANIA WŁADZY?

Postać Świętego Wojciecha jako twórcy koncepcji teologiczno-politycznej chrześcijańskiego Królestwa i chrześcijańskich królestw jest mało znana.

Tak w Gnieźnie, jak w Ostrzyhomiu oraz w Pradze katedry koronacyjne noszą wezwanie św. Wojciecha.

Mało znana jest misja św. Wojciecha na Węgrzech, a bez jej zrozumienia, nie zrozumiemy misji św. Wojciecha w Polsce.

Otóż, kilka lat przed przybyciem do Polski, św. Wojciech rozpoczął na Węgrzech realizację projektu chrześcijańskiego królestwa, będącego pod władzą Króla królów Jezusa Chrystusa. Do tego projektu, jako benedyktyn, przekonał zapewne ówczesnego Cesarza Ottona III, który mianował na papieża: Grzegorza V (996-999) i Sylwestra II (999-1003) — benedyktyna.

Otton III zapobiegł powrotowi do Rzymu republiki oligarchicznej i ograniczeniu władzy papieskiej poprzez wygnanie z Rzymu i rozprawienie się z możnowładczym rodem nuworyszy, zwanym Krescencjuszami (crescere — rosnąć).

Pisząc to dzisiejszymi słowami, Otto III zapobiegł demokratyzacji Watykanu na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia.

Dokładnie w roku 966, gdy miały miejsca wydarzenia przewrotu pałacowego w Rzymie, przebywał tam św. Wojciech.

Zapewne uczestniczył osobiście św. Wojciech w koronacji na Cesarza Rzymskiego samego Ottona III — Króla Niemiec. Koronacji dokonał papież Grzegorz V — pierwszy papież Niemiec, mianowany wcześniej na ten urząd przez Ottona III.

Nowy Cesarz Rzymu podjął się zadania renowacji Cesarstwa Rzymskiego. Potrzebował do tego koncepcji teologicznej i politycznej.

Taką koncepcję przedstawił Cesarzowi św. Wojciech.

Polegała ona na zmianie koncepcji Imperium Romanum na koncepcję Królestwa królestw, w której rozdającym korony cesarskie i królewskie byłby cesarz i papież, jako Królowie królów. Cesarz wskazuje króla na określonym terytorium, a papież poprzez lokalnego arcybiskupa go koronuje. W sytuacji, gdy papieża wybiera Cesarz, sprawa jest prosta, ale gdy papież chce być ponad cesarzem?

Św. Wojciech wie, że powstało „okienko pogodowe” na koronację chrześcijańskich królów i jako Słowianin postanowił zacząć realizację tego projektu od Węgier i Polski, co w pełni mu się to udało, choć już po Jego śmierci.

Tak osoba św. Stefana na Węgrzech oraz Bolesława Chrobrego w Polsce, jako chrześcijańskich królów, odpowiadała papieżowi oraz Cesarzowi.

Koncepcja Królestwa królestw zakłada, że samo chrześcijańskie królowanie jest służeniem (regnare servire est), więc koncepcja Króla królów nie odbiega od koncepcji Sługi sług.

W tej koncepcji Królestwo jest rozumiane jako Państwo Boże — jako Kościół Królewski, kierowany przez papieża Króla oraz poprzez partykularnych królów.

Przyglądając się obecnemu stanowi rzeczy, widzimy, że każde imperium ma problem z rządzeniem podbitymi terenami lub terenami gdzie imperium ma określone strefy wpływu.

Najczęściej dokonuje się tego poprzez wpływ na wybory Prezydenta w taki sposób, by został wybrany namiestnik imperium.

Rodzi to określone konflikty, gdy jedno lub kilka imperiów ma swoich kandydatów.

W tej koncepcji nie zakłada się zwyczajstwa Prezydenta narodowego. I gdy jedna ze stron dochodzi do wniosku, że metodą wpływania na wybory nie da się kontrolować danego obszaru, dochodzi do wojny. Wojna taka *de facto* dotyczy sposobu obierania Prezydenta. Strony konfliktu chcą mieć własnego człowieka na szczycie.

W tej koncepcji, wojny są nieuniknione, ponieważ dany Prezydent realizuje interesy tylko jednej strony i nie widzi potrzeby balansowania swej polityki, by do wojny nie doszło.

W koncepcji dziedzicznego Króla narodowego podstawową rolą króla jest realizowanie takiej polityki międzynarodowej, by do wojny nie dochodziło. Musi, więc uwzględniać interesy wszystkich stron, potencjalnego konfliktu.

Koncepcja ustrojowa św. Wojciecha — Królestwa królestw zapobiega wojnom!

Warunkiem tej koncepcji jest pozwolenie narodom, by obierały sobie narodowych królów.

Obecna sytuacja w Europie, gdzie mamy, z jednej strony protestanckie monarchie w Europie Zachodniej (za wyjątkiem Hiszpanii), a z drugiej strony mamy demokracje w Europie Środkowej, sterowane ręcznie przez imperia, musi prowadzić to do wojny.

Jednocześnie koncepcja Watykanu, że będzie Republiką republik nie jest koncepcją nie tylko św. Wojciecha, ale przede wszystkim nie jest koncepcją samego Boga a rządzenie bez Boga kończy się wojną!

Wychodzi na to, że dla zrównoważenia monarchicznej Europy Zachodniej potrzebna jest koncepcja i realizacja monarchicznej Europy Środkowej, ale w rozumieniu św. Wojciecha tzn. jako Królestwo królestw.

Koncepcja ta wymaga współpracy i reform Państwa Watykan oraz promowanie remonarchizacji Europy Środkowej.

W innym przypadku turańska „płyta tektoniczna” ze Wschodu: Rosji, Chin i Ukrainy dokona potężnego „trzęsienia ziemi” w Europie, zaczynając od Rzymu (co profetycznie przewiduje III Tajemnica Fatimska).

CHRZEŚCJAŃSTWO POKOJOWĄ LIGĄ NARODÓW

Należy wrócić do koncepcji „*Idei wiecznego pokoju*” Króla Polski Stanisława Leszczyńskiego tzn. do koncepcji Ligi Narodów.

Europejska Liga Narodów Chrześcijańskich z chrześcijańskimi Królami na czele, może zapewnić trwały pokój w Europie.

Fundamentem pokoju jest sprawiedliwość a sprawiedliwość w danym narodzie mogą zapewnić wyłącznie Ojcowie i Matki Narodu, czyli Król i Królowa.

Eksperyment ustrojowy, że sprawiedliwość w narodzie może zapewnić rodzeństwo lub obcy, należy uznać za nieudany i go niezwłocznie zaniechać!

Fundacja Domu Leszczyńskich „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

z siedzibą w Poznaniu

www.quomodo.org.pl

fundacja.leszczyńskich.quomodo@gmail.com

Myszków nad Wartą, Królestwo Polskie, dano dnia 24 października A.D.2025, w X Roku Naszego Panowania.



*Leh XVII Wojciech Edward I — Leh Septimus Decimus Adalbertus Eduardus Primum
Haeres Regni Poloniae-Lehiaie - Rex Electus Poloniae-Lehiaie*



OMNIA AD GLORIAM DEI
WSZYSTKO NA CHWAŁĘ BOŻĄ
MMXXV

Fundacja Domu Leszczyńskich „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

z siedzibą w Poznaniu

www.quomodo.org.pl

fundacja.leszczyńskich.quomodo@gmail.com